

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19'50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19'50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawne i nakreślenia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Wykopytów reklamowych nie wraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Przed zajęciem Kijowa.

Inne to były czasy, gdy dziewięć wieków temu zajmowali Kijów Bolesław Chrobry, szczerbiąc miecz na Złotej Bramie i Bolesław Śmiały, zdobywając długotrwałe, wygodne leże. Do Dniepru było nam wtedy nieco dalej, niż jest obecnie — w dobie samochodów i latawców — do Wołgi. Kijów był wówczas stolicą wschodniej Europy, dziś jest dawnym grobem kresowym Rzpltej Jagiellońskiej i gubernjalnym miastem rosyjskiem, stolicą granicznej prowincji rozległego państwa, z którym wojnę toczyliśmy.

Przed dziewięćset laty Kijów był na wschodzie Europy tem, czem obecnie jest Moskwa. Zajęcie też Kijowa przez Bolesława Chrobrego, a następnie Śmiałego, miało to znaczenie, jakie dziś mogłoby mieć jedynie wzięcie Moskwy.

Bolesław Chrobry i Bolesław Śmiały, zajmując Kijów, kończyli wojnę, urządzali wschód, wprowadzając na tron ówczesnej Rosji władców Polsce istotnie powolnych i oddanych, ustalali z tym Wschodem rzeczywście dobre, sąsiedzkie stosunki, łamiąc stanowczo wpływy niemieckie. A mimo to, gdy wjeżdżali tryumfalnie do Kijowa, to nie wyrzekli się najmniejszej części ziem własnych, ani jednego grodu, gdy zaś wracali z tych wypraw, to przywracali Ojczyźnie wszystką ziemię polską, zagrabioną na wschodzie ich przodkom.

Zajęcie Kijowa, w imię odezwy Naczelnego Wodza, na podstawie traktatu, zawartego z Petlurą — nie kończy wojny, ale ją raczej zaczyna, nie stwarza możliwości urzędzenia Wschodu Europy, ale rozpala żągielew przewlekłego zamętu i długotrwałych, dalszych zapasów wojennych.

I nie można tu pocieszać się tem, że koncepcja federacyjna jest nierealna, że państwa ukraińskiego mimo wszystko, nie będzie. Dawna koncepcja enkaenizmu budowania Polski w orbicie niemieckiej Europy centralnej, okazała się całkowicie nierealna, czy jednak walka z programem germanofilskim była zbyt ciężką? czy akcja polityczna, prowadzona w myśl tego programu przez enkaen i Radę Regencyjną nie przyniosła Polsce szkód, których rozmiarów dziś jeszcze nie sposób dokładnie rozmierzyć? czy można bez przerażenia pomyśleć o tem, ku czemu przywiódłby nas enkaenizm, gdyby Dmowski nie był przeciwnikiem polityce Rady Regencyjnej, gdyby obóz narodowy pokrywał ją był milczeniem, przyzwoleniem

w przeświadczeniu, że mimo wszystko ani Polski zderzakowej, ani Austro-Polski nie będzie? Zapewne nie byłoby takiej Polski, ale czy byłaby ta, która istnieje? gdyby enkaenizm i Rada Regencyjna nie znalazły były tak silnego w Polsce oparcia, gdyby nie było naszej akcji zbrojnej po stronie państw centralnych, to czy mielibyśmy dziś plebiscyty na ziemiach zachodnich i wolne miasto Gdańsk? czy sprawa ziemi czerwieńskiej stałaby się, czy byłaby wciąż jeszcze kwestją międzynarodową? kwestją otwartą?

Koncepcja federacyjna jest nierealna, ale realna jest sprawa naszych granic wschodnich, ale rzeczywistem jest niebezpieczeństwo, że rząd nasz prowadząc nierealną politykę federacyjną, zaprzepaści te nasze ziemie na wschodzie i na zachodzie, które są polskie, i których wcielenie do Polski jest możliwe i konieczne. Dla utopii programu t. zw. federacyjnego podejmuje się szczyfową pracę budowania państwa ukraińskiego; pracę, która spęta i wyczerpie bezpłodnie na lat, Bóg wie ile, wszystkie nasze siły; i to w chwili, gdy na zachodzie rozstrzyga się los Śląska i Mazowsza pruskiego; dla utopii federacyjnych mająków rząd nasz zrzuca się Kamieńca Podolskiego i Płoskirowa, poddaje w wątpliwość prawa nasze do ziemi czerwieńskiej, ułatwia wrogom dalszą walkę o ten kraj.

Dla idei nierealnej, i dlatego, że jest nierealna, prowadzić się zamierza dalej wojnę, która wyniszcza nasze siły, uniemożliwia gospodarczą odbudowę kraju, pochłania miljarde i oddaje w następstwie w jarzmo gospodarczej niewoli u międzynarodowej żydowskiej finansjery. Realnym zyskiem jest tu tylko frazes okrągły o zaszczyt bezinteresownej walki o wolność ludów.

Umowę zrobioną z Petlurą i wyprawę kijowską Piłsudskiego, jeśli możnaby z czemś w przeszłości naszej porównać, to — jak słusznie podniósł centralny organ enkaenizmu „Czas“ — z Ugodą Hadziacką i zwycięską kampanją Jana Kazimierza w szczęśliwym roku 1660. Dzieje jednak Ugody Hadziackiej, która nie przetrwała dziesięciu miesięcy, zdradzona przez „ukraińców, nie zatwierdzona w całości przez Sejm — źle wróżą dzisiejszej umowie z Petlurą. „Czas“ pociesza się, że „od tego czasu wiele bodajże wszystko zmieniło się i w Polsce i na Ukrainie.“ Zapewne, nie było wówczas jeszcze wewnętrznego, organicznego związku Ukrainy z Rosją, który dziś istnieje. Wykowski otrzymał z buławą kozackiego hetmana godność wojewody kijowskiego i trzy wielkie królewskie szczyty; metropolita kijowski nie mógł się dobić zaszczytu przyjęcia do senatu. Ówczesnym „Ukraińcom“ nawet na myśl nie przychodziło, aby rościć sobie jakiegokolwiek prawa już nie do ziemi

czerwieńskiej czy chełmskiej, ale do wschodnich części Wołynia i Podola. Rzeczywiście więc „wiele przemawia zatem, że to co się nie udało przeprowadzić twórcom hadziackiej ugody, uda się dziś“ pp. Patkom, twórcom umowy wyrzekającej się Kamieńca Podolskiego i Płoskirowa na rzecz „republik ukraińskiej“ bez względu na to, jak ułoży się jej stosunek do nas, bez żadnej pewności i zabezpieczenia, że ta Ukraina nie podda się już jutro Rosji, wnosząc jej jako wiano Kamieńca Podolskiego i uznanie przez rząd p. Patka rzeki Zbrucz za wschodnią granicę Polski.

Wyprawa kijowska z r. 1660 podjęta, jak twierdzi „Czas“ w obronie programu Ugody Hadziackiej, który dziś miała wznowić odezwa Wodza Naczelnego skończyła się świetnym zwycięstwem pod Cudnowem, kapitulacją całej armii rosyjskiej, wszystkich sił zbrojnych moskiewskich, jakie były na Ukrainie. Kapitulację tę poprzedziła klęska zadana pod Słobodyszczem przez 7 tysięcy żołnierzy polskich czterdziestu tysiącom „ukraińskiego“ wojska, ciągnącego pod buławą Jurka Chmielnickiego w pomoc Szerebietjewowi. W następstwie tej klęski Jurek Chmielnicki odstąpił Rosję i uznał się poddanym Jana Kazimierza „na wieki“.

Mimo tego, że po zniesieniu armii pod Cudnowem Rosja nie była już w stanie wysłać żadnego większego wojska — pokój nie został zawarty.

O „program Ugody Hadziackiej“ wojna toczyła się dalej. Jan Kazimierz po zamkniętej tak świetnym tryumfem wyprawie kijowskiej, aby zdobyć wreszcie pokój zmuszony był ostatecznie podjąć w r. 1663 wyprawę na Moskwę. Wyprawa ta nie udała się, choć wojska „ukraińskie“ prowadzone przez Teterę wierne służyły, choć nie poniesiono żadnej klęski; droga okazała się zbyt daleką, zawrócono zrobiwszy jej połowę. Program Ugody Hadziackiej“ padł niepowodzeniem wyprawy moskiewskiej. Okazało się już wówczas, że aby „usunąć z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych obcych najeźdźców“ trzeba zająć Moskwę i obalić władztwo moskiewskie, że, aby je obalić trzeba przenieść stolicę wschodniej Europy z Moskwy do Kijowa.

Dziś żołnierz nasz zajmując Kijów zdobywa dla Polski ostatecznie Kamieniec Podolski i Wilno, stwarza podstawę polityczną i warunki, które dają dyplomacji naszej pełną możliwość uzyskania trwałej granicy wschodniej, ostatecznego zjednoczenia z Polską polskich części Litwy, Wołynia i Podola, zawarcia na wschodzie pokoju, a na zachodzie przeprowadzenia pomyślnie sprawy plebiscytów. Te ożreżne zwycięstwa umacniają nasze stanowisko międzynarodowe tak bardzo, że mamy obecnie pełną możliwość ustalenia ostatecznie naszej granicy zachodniej i wschodniej

Doświadczenia aprowizacyjne.

Według informacji, udzielonych przez czynniki międzynarodowe, rząd nasz jest zdecydowany wnieść w najbliższym czasie do Sejmu projekt ustawy, ustalającej zasady gospodarki aprowizacyjnej w przyszłym roku gospodarczym. Ustawa ta ma się opierać na zasadzie sekwestru wszystkich ziemiopłodów. Sądzić należy, że smutne widoki tegorocznych urodzajów, pouczające doświadczenia roku ubiegłego, osłabia opozycję przeciwko zasadzie sekwestru, że wniesiona przez rząd ustawa zostanie przez Sejm uchwaloną. Można mieć zatem nadzieję, że przynajmniej pod względem prawnym będziemy wolni od tego chaosu, jaki panował w ciągu roku ubiegłego, skutkiem trzykrotnej zmiany systemu gospodarczego.

Z góry jednak zastrzedz należy, że samo uchwalenie zasady sekwestru nie rozwiąże bynajmniej sytuacji, o ile rząd nie zdecyduje się dość wcześnie na zastosowanie takich środków, któreby pozwoliły na racjonalne wykonywanie systemu aprowizacyjnego. Doświadczenia roku ubiegłego są pod tym względem bardzo pouczające.

Już z wiosną roku zeszłego przeprowadzone obliczenia przewidywanych zbiorów wykazywały, że zbioru te nie wystarczą na pokrycie konsumpcji, że niedobór zboża chlebowego przy najbardziej oszczędnej gospodarce będzie wynosił kilkadziesiąt tysięcy wagonów, które wcześniej czy później trzeba będzie wprowadzić z zagranicy. Zdając sobie dokładnie sprawa

wę w sytuacji, ówczesny minister aprowizacji p. Minkiewicz zażądał kredytów na zakup i sprowadzenie takiej ilości zboża, aby potrzeby aprowizacyjne kraju były zabezpieczone. Niestety jednak żądanie nie zostało uwzględnione przez rząd, który widocznie nie doceniał należycie całej powagi położenia. Z odmowną odpowiedzią spotkało się ministerstwo aprowizacji i później, gdy żądania kredytów na kupno zboża pominięte zostały, co wreszcie zmusiło p. Minkiewicza do opuszczenia zajmowanego stanowiska.

Ministerstwo aprowizacji rozpoczęło więc bieżącą kampanję bez jakiegokolwiek zapasów i musiało pokrywać potrzeby konsumcyjne ludności zaopatrywanej z bieżących dostaw. Była to więc gospodarka z dnia na dzień w całym słowa tego znaczeniu, że wszystkimi nieuniknionymi wadami, jakie cechuje funkcjonowanie każdego przedsiębiorstwa, nie posiadającego dostatecznego kapitału obrotowego.

Zeszłoroczne warunki klimatyczne były przytem nad wyraz niepomysłne. Zimne i dżdżyste lato opóźniło ogromnie żniwo i cały bieg robót gospodarczych, skutkiem czego w okresie jesiennym starano się ograniczać omloty do najskromniejszych rozmiarów. Jeżeli dodamy do tego niedostateczne zaopatrzenie rolnictwa w węgiel dla celów omlotowych, trudności transportowe, uniemożliwiające normalny wywóz zboża z wielu miejscowości, zwłokę w dowożeniu zboża z Wielkopolski, to nic dziwnego, że bieżące dostawy zboża były zawsze mniejsze od potrzeb, jakie zaspokajać należało. Ministerstwo aprowizacji nie było w możności utrzymać nawet niewystarczającej normy żywnościowej, określonej na 180 gr., dziennie, musiało praktycznie obniżyć tę normę do

głodowej normy 100 gramów, nie mogąc zadośćuczynić wszystkim żądaniom, musiało z konieczności uwzględnić w pierwszym rzędzie potrzeby tych okolic, i tych konsumentów, których reakcja z powodu niedostarczenia na czas transportów żywnościowych mogłaby pociągnąć najbardziej dotkliwe i niepożądane następstwa.

W takich warunkach o jakimkolwiek prawidłowym systemie aprowizacyjnym nie mogło być mowy. Konsumcję chleba można ograniczyć, ale tylko do pewnego stopnia. Jeżeli państwo samo bierze na siebie obowiązek dostarczania chleba i usuwa wolny handel, to temsamem musi dostarczać chleb w ilościach, pokrywających minimum potrzeb organizmu ludzkiego. Skoro jednak państwo nie jest w stanie tego wykonać, to konsument zaczyna sam myśleć o pokryciu, nie licząc się z obowiązującymi zakazami prawniczymi. Wytwarza się masowy popyt na zboże, mąkę i chleb, a popyt rodzi podaż i producent rolny odstawia zboże nie do magazynów rządowych, lecz sprzedaje je wbrew prawu pokątnym przekupnikom, a pieczywo pozakartkowe jest sprzedawane w każdym sklepie poza kartkowe jest sprzedawane w każd. sklepach. Znosić ten obrzydliwy dla każdego, posiadającego jakoko tako rozwinięte poczucie prawa stan rzeczy, gdy każdy obywatel niemal codziennie łamał obowiązujące przepisy ustawy. Organy władzy państwowej spoglądały na to obojętnym okiem i musiały zachować się tolerancyjnie, bo same były sprawcami tego powszechnego gwałcenia prawa, ustanawiającego zbyt niskie normy konsumcyjne. Odyby postarano się w swoim czasie zrobić odpowiednie zapasy, gdyby istotnie wydawano normy, odpowiadające najskromniejszym bodaj potrzebom, to dostawy zbożowa do

zgodnie z interesem narodu i wymogami naszej racji stanu.

Zajęcie Kijowa pozwala nam wygrać pokój, zakończyć zwycięsko wojnę prowadzoną w interesie i w obronie narodu polskiego.

Program natomiast federacyjny, „program ugody Hadziackiej“ uniemożliwia nam wyzyskanie zwycięstwa, zmusza więc walkę dalej o „niepodległą Ukrainę“, zniewała do podjęcia wyprawy na Moskwę.

Wyprawa moskiewska może nas tylko pozbawić owoców zwycięstwa wyprawy kijowskiej; zajmując Moskwę możemy już tylko utracić to, co zdobył nasz żołnierz biorąc Kijów — możemy jedynie w najpomyślniejszym wypadku przenieść stolicę Rosji z Moskwy do Kijowa, aby utracić na jej rzecz dobrowole nasze wschodnie kresy.

Dr. W. M.

Przegląd polityczny.

Nasza ofenzywa.

Korespondent wojenny „Kurjera Porannego“ donosi z głównej kwatery między innymi:

„Polszewicy uchylają się od walki... używamy takich środków aby zdobywców Europy nie tylko dogonić, ale i cokolwiek powstrzymać. Od stopnia w jakim się nam to ostatnie uda, będzie zależał stopień naszego militarnego sukcesu.“

„Otrzymało wiadomość, że przediera się do nas jakaś delegacja od siczowników z jakimiś propozycjami. Oczywiście lojalność (t. j. siczowników p. Red.) wobec niedawnego sprzymierzeńca (!) (t. j. siczowników) atamana Petlury, obowiązuje.“

Nie bez wagi — są również wiadomości, iż na tyłach szerzy się powstanie „ukrańców“ (cudzyńców nasz) wspomaganych przez resztki oddziałów denikowskich. (!)

Odezwa majowa Socjal-Demokracji Niemiec.

„Przed rokiem pierwszy maja stał pod znakiem układów pokojowych w Wersalu. Po raz pierwszy święcimy pierwszego maja w jarzmie traktatu pokojowego, który niema sobie równego w dziejach świata pod względem srogości okrutnej (?) Jarzmo to może złamać tylko duch międzynarodowego socjalizmu.“

Program prusko - niemieckiego nacjonalizmu.

Prasa obozu prusko - nacjonalistycznego w ogłoszonej odezwie wyborczej wysuwa jako cel „odbudowę stworzonego przez Hohenzollernów niemieckiego cesarstwa.“ Odezwa zwraca się ostro przeciw żydom i mówi o wyzwoleniu z niewoli żydowskiej, w jakiej znalazły się Niemcy skutkiem przegranej wojny.

Niemcy, Czechy i socjalizm.

Z powodu dokonanych w Czechach wyborów, organ centralny socjal-demokratycznej partii Niemiec „Vorwärts“ pisze:

Mimo zamierzeń francuskich polityków gwałtu, nie mamy żadnej podstawy, aby do naszego czechosłowackiego sąsiada odnosić się nieufnie. Czechy nie zajmują przeciw Niemcom wyraźnie wrogię stanowiska, ponieważ państwo, którego druga z kolei co do siły grupa etniczna jest niemiecką, nie może prowadzić konsekwentnej, wrogiej Niemcom polityki, jeśli nie chce się narazić na najcięższe wewnętrzne wstrząśnienie. Z tem się wiąże ścisła geograficzna i gospodarcza łączność obu państw.

Niemcy mają w Czecho-Słowacji tak silną pozycję pod względem liczebnym, politycznym i gospo-

magazynów państwowych wzrosłyby znakomicie, a nielegalny handel zbożem byłby ograniczony do szczyplych rozmiarów.

Brak zapasów zboża nie tylko uniemożliwił jakkolwiek system w gospodarce aprowizacyjnej, ale pociągał za sobą inne jeszcze następstwa, które odbijają się fatalnie na zbiorach w następnych latach. Cierpiąc na stały brak zboża ministerstwo aprowizacji korzysta z każdej sposobności dla powiększenia dostaw i niepowstrzymywało dziś stanowczo nadmiernej gorliwości szych organów wykonawczych w zbyt bezwzględnej stwarzaniu rekwizycji. Niejednokrotnie miały miejsce rekwizycje nie tylko istotnych nadwyżek zbiorów zeszłorocznych, ale również zboża przeznaczonego na siew, żywienie inwentarza i inne potrzeby gospodarcze, skutkiem czego wyrządzano dotkliwą krzywdę poszkodowanym w ten sposób rolnikom.

Stosując tę samą politykę oszczędnościową, ministerstwo aprowizacji wydało w marcu r. b. rozporządzenie, określające, że rolnik może zatrzymać u siebie do końca roku gospodarczego po 250 kg. ziarna na wyżywienie konia, co czyni mniej więcej 2 kg. ziarna dziennie. Jeżeli uwzględnimy ogólny brak koni, zły stan upraw, potrzebę zagospodarowania odłogów, to uznać należy, że norma ta jest zupełnie niewystarczająca, że tempo robót gospodarczych skutkiem niedostatecznego odżywiania koni będzie niedość intensywnie prowadzone, co odbije się ujemnie na zbiorach bieżącego, jak i przyszłego 1921 roku.

Dalej ministerstwo aprowizacji nie zwolniło dostatecznej ilości zboża na wykonanie zasiewów wiosennych w okolicach, nie posiadających dostatecznych ilości własnego materiału siewnego. Skutkiem

darczym, że jesteśmy pewni, iż uda się im osiągnąć usprawiedliwione żądania.

Siła socjal-demokracji w obu grupach narodowych (czeskiej i niemieckiej) daje tu wystarczające zapewnienie“.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

Tajne dokumenty

o rzekomem przygotowaniu nowego powstania polskiego na Górnym Śląsku.

(Korespondencja własna).

Bytom, w kwietniu.

Jak już doniosła bytomska filja Pał. wrocławskiej „Schlesische Volkszeitung“ ogłosiła w nr. z dnia 23. kwietnia, że jest w posiadaniu dokumentów, dowodzących, iż Polacy przygotowują na G. Śląsku nowe zbrojne powstanie, ażeby siłą przyłączyć ten kraj do Polski, gdyż plebiscytu się obawiają. Dokumentem tym miała być instrukcja mobilizacyjna jakiegoś „Komitetu Obrony Śląska“, wydana przez Wydział organizacyjny tego Komitetu. Listo to miało być wysłane do Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu. „Schlesische Volkszeitung“ wezwała posła Korfańskiego, jako przewodniczącego tego Komisarjatu, by się oświadczył w tej sprawie.

P. Korfianty ogłosił zaraz następnego dnia w polskich i niemieckich pismach Górnego Śląska oświadczenie, w którym oznajmia, że z przyjemnością czyni zadość wezwaniu wrocławskiego pisma. Skwalifikował tę sensację jako jedno z ogniw łańcucha kłamstw niemieckich, pochodzących przeważnie z Wrocławia, gdzie znajduje się centrala bajek antypolskich, rozszerzanych przez tamtejsze Biuro Wolfia. P. Korfianty wezwał redakcję „Schlesischer Volkszeitung“, by ów dokument ujawniła i przedłożyła go władzom, prokuratorję wezwał publicznie, by wdrożyła w tej sprawie śledztwo sądowe i powołała go w charakterze świadka, czy też oskarżonego.

Na to „Schlesische Volkszeitung“ podała w nr. z dnia 25 bm. odbitkę fotografii rzekomego dokumentu, czem się to pismo do reszty zblanowało, bo okazuje się, że jest to bardzo kiepski falsyfikat. Oto jego treść:

w. m. 20 go marca r. b.

„Komitet Obrony dla Śląska
Oddział Organizacyjny
23P/20 K.
Szczelnie poufale!

Dowództwo Naczelne ma natychmiast z ustawieniem nowej Organizacji wojskowej dla Śląska rozpocząć lub teraźniejsze formacje podług następnych wskazówek reorganizować. Mamy nadzieję że te wskazówki szczegółowo zostaną opracowane i ściśle wykonane. Obowiązkiem jest, natychmiast wysłać stosowne rozkazy dla Komendantów. Zbliża się czas, że organizacja da świadectwo naszej pracy, gdy wypędzimy nastrojnych niemieców z naszej polskiej ziemi a na miejscu — Sicherheitswehru — stanie polska — Strasz ludowa.

I — Dla tego celu powinno w każdym miejscu — gniazda sokołów lub Tow. sportowe — zakładać

tego, pomimo że się tyle mówi o konieczności zagospodarowania odłogów, o pomnożeniu sił pociągowych, zarówno zwierzęcych, jak mechanicznych, nie będą obsiane dość znaczne obszary nie z powodu braku sił pociagowych do uprawy, lecz z powodu braku zboża siewnego.

Jeżeli nie zostaną zastosowane dość wcześnie odpowiednie środki zaradcze, to na jesieni będziemy znowu świadkami tego samego zjawiska, ale w znacznie szerszych rozmiarach. Kierownictwo Urzędu zagospodarowania odłogów ma nadzieję przygotować pod siewy jesienne milion morgów uprawnych odłogów.

Pociągnie to za sobą zwiększenie wysiewu do 10.000 wagonów zboża, które o ile siew ma być porządnie wykonany musi być przed końcem października dostarczone na miejsce. Jeżeli nie będzie dowozu zboża zewnątrz, jeżeli wykonane w sierpniu i wrześniu omloty mają pokryć nie tylko potrzeby siewne, ale i bieżące potrzeby aprowizacyjne, to obawiać się należy, że znaczna ilość zboża na siew nie starczy, że znaczne obszary przygotowanej roli pozostaną nieobsiane, że znaczna część uchwalonego na zagospodarowanie odłogów miljarde marek zostanie zmarnowana.

Przytoczone argumenty są chyba dość przekonujące, by skłonić rząd do bezzwłocznego podjęcia starań o nabycie i sprowadzenie ilości zboża, niezbędnego już w początkach przyszłego roku gospodarczego. Jeżeli rząd tego nie zrobi, to nie położymy kresu chaosowi i bezplanowości gospodarki aprowizacyjnej i będziemy nadal podcinać podstawy rozwoju produkcji rolnej.

Jerzy Gościński.

Te Tow. muszą być w teraźniejszych Okręgach centralizowane i po wojsku organizowane.

Każdy Okrąg powinny przynajmniej postawić jeden pułk. Najstosowniej z miejscowojszciami, które tylko 8—10 członków posiadają, byłoby utworzyć sekcje, 4 lub 6 owych miejscowojszciami znowu do plutonu a 6—8 plutonów do jednego pułka zjednoczeń. Jednak trzeba Komendantom Okręgowym pozostawić, liczbą tej formacji, która w plutonach lub w pułkach ma być złączona, i liczbą członków każdej formacji podług połączenia miejscowego samodzielnie naznaczyć. W podziale się zresztą nic nie zmieni. Tak samo pozostaną teraźniejsze znaki dla komendantów. II. Reorganizacja obowiązuje do szczerzej tajemniczo. W żaden sposób niemożna o szczegółach tej organizacji ani plutonowej, ani sekcyjnej, najmniej szeregowca w tajemniczyć. Szczelna dyscyplina powinna w każdy sposób przeprowadzić. Rozkazy, wydane przez komendy okręgowe, powinno każdy członek na oślep wypełnić. Nowa rola przysięgi w s-łowie znaczenia jest do wymutowania i każdy członek winny na takową przysięgać.

III. Listy mobilizacyjne i karty ewidencyjne są podług przytoczonych szematów założyć. Akuratnie prowadzenie i wypełnienie tych listów jest obowiązkiem. Dla tego celu powinno od każdego sekcyjnego lub plutonowego tygodniowo raporty rządać.

IV. Każda komenda okręgowa organizuje polityczne i wojskowe oddziały wywiadowcze.

Nie legalna praca tych oddziałów jest zrozumiała. Cel tych oddziałów jest z ostatniej konferencji wiadomo.

V. Urządzenia żandarmerji jest koniecznie potrzebne, tego powodu, ażeby każdego członka na niezawodność śledzić.

O własnym celu owej żandarmerji niemożna się ani plutonowy, ani sekcyjny, ani szeregowiec dowiedzieć.

Członkowie żandarmerji wysyłają swoje raporty wprost do oddziałów wywiadowczych przy komendach okręgowych. Dla tego powinno dla tej sprawy tylko meżów zaufania naznaczyć.

VI. Zbiór broni, amunicji, łożu, ciała wybuchającego i innych wojskowych uzbrojen jest dla każdego członka święty obowiązek.

Miejscowość skład broni naszej organizacji musi być wielką tajemnicą.

Tylko komendanci okręgowe mogą o naszych nowych składach broni wiadomości posiadać.

Dopiero w przypadku mobilizacji uwiadomienia każdy komendant okręgowy swoich plutonowych, a one znowu swoich sekcyjnych o pewnych składach broni.

VII. Cwiczenia wojskowe muszą się regularnie odbywać, atoli tajomnie. Cwiczenia w większych formacjach są do unikania.

VIII. Wszakówki do założenia oddziałów żeńskich przy organizacji wojskowej wydany w tych dniach.

Centralny Zarząd
Komitetów Plebiscytowych
podpis: Kostanecki

Wycieczka okrągła
z cłem polskim i
napisem: Centralny Zarząd
Komitetów Plebiscytowych
Do

Komisarjatu Plebiscytowego
w
Bytomiu.

Jest jasne, że dokument ten był napisany najpierw po niemiecku, a następnie przetłumaczony dosłownie, ze słownikiem w ręku, a bez znajomości gramatyki polskiej, na język polski. To też czytając tę „Instrukcję mobilizacyjną“, przypominają się znane dowcipy polskie pochodzące z dosłownego tłumaczenia zdań z języka polskiego na niemiecki.

I jedynie też tak baranie pismo, jak centrowa „Schlesische Volkszeitung“ mogła się dać wziąć na ten arcykawał. Gdyby bowiem redakcja tego pisma była się zwróciła najprzód choćby do konsystorza wrocławskiego, za którego organ także uchodzi — i poprosiła o ocenienie tego „dokumentu“, byłaby się uchroniła przynajmniej od wstydu, na który się naraziła przez ogłoszenie tego kiepskiego falsyfikatu. Takatystyczna organizacja plebiscytowa „Freie Vereinigung zum Schutze Oberschlesiens“ i „Bund Heimatstreuer Oberschlesiens“, których centrala wspólna znajduje się w Wrocławiu i z której wychodzi większość kłamstw antypolskich, ubrała w tę sensację organ centrowy, ażeby go przytem skompromitować. A ta kompromitacja będzie kompletna, bo w tym samym nr., w którym redakcja podała odbitkę fotograficzną z powyższego „dokumentu“, ogłosiła w tłumaczeniu niemieckim dwa nowe „rozkazy“ owego „Komitetu Obrony Śląska“ z dnia 12. i 16. kwietnia br., w których jest już mowa o wysłaniu na Górny Śląsk polskich oficerów sztabowych z Warszawy, oraz zawiadomienie o wysłaniu broni i amunicji. Te „rozkazy“ wydane już są „z miejsca postoju“ — a więc lada chwila należy oczekiwać wybuchu zbrojnego powstania na G. Śląsku! Redakcja „Schlesische Volkszeitung“ zaznacza, iż posiada oryginały i tych „rozkazów“.

P. Korfianty ogłosił też zaraz w pismach ponowne oświadczenie, w którym wyraził swoje zadowolenie z powodu ujawnienia tych „dokumentów“, wykażal ich fałszywość, wykipił redakcję tego pisma i wezwał powtórnie prokuratorję, by zażądała od tej redakcji oryginałów tych „dokumentów“ i wdrożyła przeciwko niemu sądową rozprawę, jako podejrzaną-

mi o tę „zbrodnię“. Oświadczył przytem, iż jeżeli prokuratorja nie wdroy tego śledziwa, to będzie uważał, iż sama pomaga „zbrodniczej akcji niemieckich spicplów“. Do Międzypartyjnej Komisji Rządzącej w Opolu zwrócił się p. Korfanty z prośbą publiczną, by się zajęła tem rzekomem zbrojnym sprzyśnięciem polskiem na G. Śląsku i stawia jej do dyspozycji wszystkie akta Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego.

Zatem dalszy ciąg „afery tajnych dokumentów“ o nowem powstaniu górnośląskiem zapowiada się bardzo ciekawie i nie omuszamy o nim donieść.

Jan Przybyła.

Z geografii P. P. S.

W książce p. Tadeusza Rzepeckiego pt. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 r.“ ogłoszono po raz pierwszy statystykę wyborców sejmowych. Są to cyfry bardzo interesujące i dają podstawę do różnorodnych spostrzeżeń. W niniejszym artykule zamierzamy oświetlić siły i rozkład geograficzny Polskiej Partji Socjalistycznej.

Do oceny tego tematu posiadamy dane z 46 okręgów wyborczych: 32 w b. zaborze rosyjskim, 11 w zab. austriackim, 3 w zab. pruskim. Nie odbyły się wybory we wschodniej Małopolsce, na Śląsku cieszyńskim i Województwie Pomorskiem (tu odbywają się obecnie). Teren badany obejmuje więc całą Kongresówkę (oprócz okręgu Sieradz, gdzie brak danych), Poznańskie i zachodnią Galię po Przemyśl włącznie.

P. P. S. wystąpiła do walki wyborczej z odrębną listą kandydatką w 41 okręgach na 46. W pięciu nie stawiła wcale kandydatów (Suwałki, Biała w Kongresówce, Białystok, Bielsk, Tarnobrzeg).

Na 41 okręgów P. P. S. zdobyła mandaty tylko w 18 okręgach, w innych (23) nie uzyskała żadnego mandatu.

W tych 41 okręgach oddano łącznie 5,094 000 głosów, z czego na P. P. S. padło 504.000 czyli okragło 10 proc. Ta ostatnia cyfra jest podstawowym wskaźnikiem siły tego stronnictwa. Jest to wskaźnik zupełnie wierny, gdyż wybory odbywały się na zasadzie ordynacji wyborczej socjalisty Moraczewskiego, korzystnej dla mas robotniczych wskutek powszechności wyborów dla obojga płci, niskiego wieku wyborczego (21 lat), krótkiego czasu osiedlenia (6 miesięcy) i bezwzględnej proporcjonalności. Także nadużycia wyborcze, którym socjaliści zawsze dawniej przypisywali swoje klęski, zostały uniemożliwione i są obecnie bez znaczenia, o ile jeszcze wyjątkowo się zdarzyć mogą.

Siły P. P. S. wyrażające się, jak widzieliśmy w 1/10 części ogółu wyborców, przedstawiają się odmiennie, jeżeli rozpatrujemy każdą dzielnicę z osobna.

Najsilniejszą jest P. P. S. w b. Galicji, dokładnie mówiąc w jej części zachodniej po San. Zdobyla tu 18 proc. głosów i 14 mandatów w 8 okręgach (na 70 mandatów w 11 okręgach). Wielkie rezultaty uzyskali tu socjaliści zwłaszcza w 3 okręgach najbardziej zachodnich, górniczo-przemysłowych: w Oświęcimskim (55 proc. głosów, maximum!), w Krakowskim (39 proc.), Żywieckim (28 proc.) — razem 8 mandatów.

Poza tym terenem mieli sukcesy w okręgach posiadających znaczniejsze centra miejskie lub przemysłowe: Przemyśl (21 proc.), Jasio 16 proc.), N. Sącz (15 proc.), Jarosław (15 proc.), Tarnów (7 proc.), razem 6 mandatów. Nie zdobyli żadnego mandatu

w okręgu N. Targ (6 proc.) i Rzeszów (8 proc.), nie ubiegali się wcale w Tarnobrzem. Ogółem w b. Galicji mają 175.000 głosów na 969.000.

W b. Kongresówce głosów socjalistycznych oddano 219.000 na 3,690.000. Czyni to niecałe 9 proc, a więc o połowę mniej niż w Galicji. Zdobyli tylko 15 mandatów na 234 i tylko w 10 okręgach na 32. Poważny sukces mieli tylko w okręgu Sosnowiec (34 proc. głosów, 3 mandaty), m. Łódź (21 proc., 2 mandaty), Lublin (18 proc., 2 mandaty), m. Warszawa (14 proc., 2 mandaty), słabszy zaś, lecz połączony ze zdobyciem 1 mandatu w okręgach. Płock (15 proc.), Kutno (10 proc.), powiat Łódź (9 proc.), Grodzisk (10 proc.), Zamość (8 proc.), Sandomierz (14 proc.). W ośmnastu okręgach, mimo, że P. P. S. wystąpiła do walki z własną listą, poniosła klęskę i uzyskała nieznaczny procent głosów bez mandatu.

Poznańskie, które pod każdym względem wykazuje silne różnice w porównaniu z resztą ziem polskich, i tutaj odznacza się uderzającą obojętnością na hasła socjalistyczne. P. P. S. pozyskała tu zaledwie 2 proc. głosów i nie zdobyła żadnego mandatu na 33 w 3 okręgach wyborczych, mając w ogóle tylko 10 000 głosów (w Mogilnie głosowanie nie odbyło się, gdyż zgłoszono tylko jedną listę).

Ogólny obraz jest następujący:

	głosów ogółem	P. P. S.	%	postów
Galicja zachodnia	969.000	175.000	18	14
Kongresówka	3,691.000	319.000	9	15
Poznańskie	434.000	10.000	2	—
razem	5,094.000	504.000	10	29

Dla porównania podajemy, że w samej tylko Kongresówce otrzymał Związek ludowo-narodowy 1,670.000 głosów, zaś „Wyzwolenie“ 811.000 głosów.

Ze swego pół miliona zwolenników ma P. P. S. w Kongresówce 63 proc., w zach. Galicji 34 proc., w Poznańskim 3 proc.

Główne centrum ruchu socjalistycznego leży w zagłębiu węglowo-przemysłowym (okręgi: Sosnowiec: Kraków, Oświęcim, Żywiec), gdzie skupiło się 142.000 ich głosów, czyli więcej, niż czwarta część. Inne ogniska, głównie miasta, są drugorzędne (Łódź, Lublin, Warszawa, Przemyśl).

Klub socjalistycznych posłów w Sejmie liczy 35 członków. Z tego 29 posłów uzyskało mandaty w wyborach ubiegłego roku, 3 posłów śląskich weszło do Sejmu, bez głosowania, na zasadzie kompromisu, 2 zasiada na mocy dawnego wyboru z czasów austriackich (dr. Diamand i Moraczewski), jeden wybrany ze Lwowa według starej ordynacji wyborczej (p. Hausner).

Listy z Ameryki.

Odrzucenie traktatu pokojowego przez senat amerykański. — Co teraz. — Ciekawa kampanja wyborcza.

Boston, Massachusetts, 30. marca 1920. r.

Senat amerykański odrzucił po raz wtóry wersalski traktat pokojowy, akurat w cztery miesiące po pierwszym odrzuceniu w dniu 19. listopada r. u. Dlaczego stało się tak? Ponieważ partja republikańska, trająca większość w senacie, nie może wybaczyć i zapomnieć prezydentowi Wilsonowi, że nie poprosił z sobą do Paryża na konferencję pokojową ani jednego republikanina, zabrawszy z sobą samych demokra-

tów i to jeszcze w dodatku kilku żydów, Barucha i Brandisa.

Nietakt ten mści się teraz nie tylko na amerykańskiej partji demokratycznej, która przystępuje rozbita do zbliżających się powszechnych wyborów listopadowych, ale co najważniejsze, sprawa traktatu pokojowego zostanie teraz częścią integralną agitacji wyborczej, czyli, jak Amerykanie mówią, została jedną z najważniejszych desek platform partyjnych.

W dodatku Ameryka zostaje wciąż jeszcze na stopie wojennej z Niemcami, Austrią, Węgrami, a w układach pokojowych z Bułgarią i Turcją nie może brać udziału równocześnie z innymi mocarstwami koalicyjnymi.

Praktycznie rzecz biorąc, pociąga to za sobą dla Ameryki bardzo niekorzystne następstwa. Będąc na stopie wojennej z wymienionymi państwami centralno-europejskimi, nie może ona w nich ustanawiać konsulatów i misji dyplomatycznych i zmuszona jest zadowolnić się „komisarjatami“, a brak reprezentacji konsularnej i dyplomatycznej w tych państwach, uniemożliwia jej nawiązanie z nimi stosunków handlowych, jak to już robią inne mocarstwa koalicyjne.

Ucierpi na tem przedewszystkiem przemysł i handel amerykański, interesowanym przemysłowcom i handlowcom jes. ogromnie nie na rękę, tem bardziej, że przebiegli Angliki już i tak biją ich na każdym kroku na terenach europejskich.

Dalej Liga Narodów, pomimo, że ojcem jej jest prezydent Wilson organizuje się dziś i rozpoczyna swą akcję bez udziału Ameryki.

Głównym punktem, dla którego senat amerykański nie chciał zatwierdzić traktatu była też w istocie rzecz Liga Narodów z jej najważniejszym przepisem, że każde z państw do Lig. należących ma brać czynny udział w zapobieganiu przyszłym wojnom.

Senator Lodge przewodca republikański w senacie, przeforsował w tem celu 15. bm. następującą uchwałę, czyli „rezewację“, która miała wejść w traktat pokojowy i stać się jego częścią integralną:

„Stany Zjednoczone nie przyjmują na siebie obowiązku utrzymania nienaruszalności terytorjalnej i niezawisłości politycznej jakiegokolwiek innego kraju przez użycie swej siły zbrojnej lądowej i morskiej, swych zapasów, lub udzielania w jakiegokolwiek formie pomocy, ekonomicznej, albo też wtrącania się w jakiegokolwiek zatargi pomiędzy narodami włączając w to zatargi dotyczące nienaruszalności terytorjalnej i niezawisłości politycznej, bez względu na to, czy chodzi o członków Ligi lub nie, na zasadzie artykułu dziesiątego, albo też użycia siły zbrojnej lądowej lub morskiej Stanów Zjednoczonych na podstawie jakiegobądź innego artykułu traktatu dla jakiegokolwiek celu, jeżeli w każdym poszczególnym wypadku Kongres, który według Konstytucji jest wyłącznie mocen wypowiedzieć wojnę lub upowazriać do użycia siły zbrojnej lądowej lub morskiej Stanów Zjednoczonych, działając z absolutną wolnością nie rozporządzi tak na mocy wspólnej „uchwały“.

Tę rezolucję senatora Lodge'a senat przyjął 15. marca większością 56 głosów przeciwko 26 i, jakkolwiek prezydent Wilson sprzeciwił jej się, weszła ona w skład projektu traktatu pokojowego, nad którym senat głosował w dniu wczorajszym. Ponieważ za przyjęciem traktatu w tej formie głosowało 49 a przeciwko niemu 35 senatorów, a potrzebna była większość dwóch trzecich głosów, więc poprawka (rezewacja) senatora Lodge'a, a z nią razem cały traktat został odrzucony. Przegrał senat r Lodge, ale też pobity został prezydent Wilson. Partje przeciwne stanęły tu na martwym punkcie.

Prezydent Wilson może teraz przedłożyć senatowi ponownie traktat do zatwierdzenia, ale tego chyba

Warszawianka.

Opera w 1 akcie Alfreda Stadlera

Wielkie koncepcje literackie mają to do siebie, że stają się silnym magnesem pociągającym ku sobie umysły twórcze artystów malarzy, rzeźbiarzy, muzyków itp. I niema w tem nic dziwnego, względnie, nie byłoby w tem nic dziwnego, chodziloby tylko o to, by ci przetwórcy, czy współtwórcy, czy odtwórcy zdolni byli stanąć na wyżynach, na jakich stoją fascynujące ich właśnie dzieła. Problem to jednak do rozwiązania nie łatwy, chodzi bowiem w tym wypadku tylko... o kongenialność.

Tak współtwórczy mógł znikomy odsetek tych, którzy porwali się na gigantyczne koncepcje, odsetek znikomy, omal żaden. Wszelkie inne próby zawiodły, pomysły pochłonał czas i zapomnienie, nieodłączny upływającej chwili — druh. W muzyce spiszowe pomysły literackie rzadko znajdowały mocarny rezonans. Tak było z „Panem Tadeuszem“, tak było i z „Marją“, omal tak było z koncepcjami Słowackiego, tak być musi i... z Wyspiańskim. O kongenialność bowiem chodzi, ale nie tylko o nią. Są bowiem dzieła same w sobie tak bardzo muzyczne, będące muzyką same, że spowinięcie ich w szaty z tonów utkane wytwarzać musi pewnego rodzaju niekorzystną abudancję, zwłaszcza, że tej muzyki one wogóle nie potrzebują. Do dzieł takich należałyby w pierwszej linii utwory Słowackiego, należą zda się, choć to problem nie zupełnie rozwiązany, i dzieła Wyspiańskiego. A gdyby nawet miało się im koniec-

nie dać tę oprawę muzyczną — to musiałaby ona być tak bardzo mocarna, tak bardzo śpiżowa, jakimi są one same.

Nie dziwię się temu, że Alfreda Stadlera mogła przeciągnąć Wyspiańskiego „Warszawianka“, jako bardzo silny tekst, niestety z przyczyn naprowadzonych przezeń uprzednio opera jego nie zdołała wykazać tych wartości zasadniczych, jakich od takiego tematu rozwiązywanego w muzyce możemy żądać i żądać mamy prawo.

Przykrojone ad usum scenae libreto, wysnute z tej pieśni z r. 1831 dało nam strzępek dziejów Marji i narzeczonego jej Józefa Rudzkiego, stały się opowieścią miłosną i nie są niczem więcej. Spiżowość postaci Chłopickiego, tragizm wieszczki — Marji rozplynęły się i zanikły zupełnie. Zapewne — pozostał szkielet pomysłu Wyspiańskiego, który jeszcze działać może, ale tylko wskielet. I inaczej być nie mogło. Całości nie można było użyć jako tekstu, skróty stały się konieczne, przykrojono je na modłę tysiąca oper innych. Czy na tem źle Wyspiański nie wyszedł to kwestja. Gdyby się ten skróć wyposażyło w równie silną jak słowa muzykę, gdyby nie istniały naprowadzone przezeń uprzednio restrykcje, gdyby intencja odpowiedziały wykonaniu partytury, gdyby wogóle odpowiedzieć mogły, mogłaby być taka „Warszawianka“ ogromnie cennym dla nas nabytkiem, tymczasem...

Kompozytor nie znalazł dość silnego wyrazu, by mógł nim illustrować Wyspiańskiego potężne słowa. Tragizmu nie wydobędzie się tremolem instrumentów smyczkowych, ni warkotem bębna, ni rzuconym motywem pogrzebanego marsza, a tem mniej przesłodką melodią, przypominającą albo bardzo dawne w faktu-

rze opery, albo też opery wesoła siostrzyce. Ten tragizm w muzyce musi tkwić o wiele, wiele głębiej i by dać mu wyraz trzeba by wprowadzić zgola inne wartości. Jakże? Na to, rzecz prosta, recepty niema. Poza tem jednak musiałaby ta muzyka być bardzo własną, bardzo oryginalną i nie mogłaby przypominać, ni utworów Pucciniego i Mascagniego, ogółem werystów ani Wagnera (Lohengrin, Holender, Tetralogia), ani Gounoda. Koncepcja muzyczna „Warszawianki“ reflektuje jednak za żywo temi reminiscencjami, do których, gdy się doda jeszcze oryginalną „Warszawiankę“, wyimki „Marsylianki“ i echa pieśni z r. 1831 inwencja osobista kompozytora zmaleje bardzo. Znalazła ona najsilniejszy wyraz w pięknym dumkowym motywie (czy raczej melodji), na którym oparta jest rozmowa Marji z Chłopickim (rzecz inna czy trafnie, o ile chodzi o nastrój, użytym), nie znalazła jej natomiast w uwerturze, będącej za dosłownem i za szczegółowem „streszczeniem“ opery samej. Na podkreślenie natomiast zasługuje pomyslowa harmonizacja „Warszawianki“ (pieśni) i instrumentacja. Te ostatnie w samej operze, gdyż w uwerturze podawanie pomysłów muzycznych pojedynczym rodzajem instrumentów wywołuje jednak wrażenie, że uwertura ta składa się z ustępów organicznie niezwiązanych ze sobą.

Istniałoby jedno wytłomaczenie koncepcji muzycznej kompozytora takiej, jaką nam dał. Dzieło swoje nazwał „operą w 1 akcie“. Jeśli to jest „opera“ — to może i tak pojęta muzyka mogłaby ją illustrować, tylko, to wytłomaczenie byłoby bardzo powierzchowne. Po na język muzyczny przetłomaczony ten krótki fragment z dziejów roku 1831 zwać się jedynie może „dramatem muzycznym“ i jest nim, a raczej wi-

nie zrobi, bo spókałoby go napewno ten sam zawód co dotąd.

Może on wdać się teraz w osobne układy pokojowe z Niemcami i innymi państwami, z którymi Ameryka prowadziła wojnę, ale i tu wątpliwe należy, czy spróbuje tego wyjścia, bo rzeczą jest więcej niż pewną, iż układy z Niemcami trwałyby bardzo długo, gdyż Niemcom coraz bardziej czub się podnosi i staraliby się jaknajwięcej wytargować po Ameryce, aby uzyskać fatalne dla siebie następstwa traktatu wersalskiego.

Rzecz najprawdopodobniejszą jest, że prezydent odda sprawę traktatu pod decyzję wyborców, to znaczy, że partie polityczne w zbliżającej się kampanii przedwyborczej będą musiały włączyć w swój program sprawę traktatu i ligi Narodów. W ten sposób go raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych partie polityczne będą musiały przyjąć do swych platform sprawy ogólnoswiatowe. Partia republikańska chciała swym wyżej przytoczonym artykułem dziełowym uchronić Amerykę przed mieszaniami się w politykę europejską i ogólnoswiatową, tymczasem wmeszała w nią nie tylko Amerykę jako państwo, ale cały naród amerykański, który ma w przyszłych wyborach orzec, czy Ameryka w przyszłości ma brać czynny udział w polityce europejskiej i ogólnoswiatowej, albo czy też chce stać na uboczu i patrzeć, jak bierze się będą nad Europą nowe chmury wojenne, których może wybuchnąć straszna nowa zawierucha wojenna.

W takiej sytuacji dużo zależy będzie od kandydatów na urząd prezydenta i opróżnione krzesła senatorskie, jakie w tej niesłychanie ważnej sprawie zajmą stanowisko. Rzecz jest bardzo prawdopodobna, że obok partii republikańskiej i demokratycznej wyłoni się nowa trzecia partja, która pod hasłem pokoju powszechnego będzie starała się wprowadzić do Białego Domu swego kandydata. A partja taka już się tworzy, kandydatem zaś jej jest znany całemu światu Herbert E. Hoover.

Jan J. Kowalczyk.

O produkcji rolniczej we Wschodniej Małopolsce.

Zamieszczony w numerze 98 ym „Czasu” uwagi dyrektora Szarskiego o katastrofie walutowej a produkcji rolniczej nie powinny przebrzmieć bez echa. Niech nas do głębi przeniknie ta prawda, taka prosta i taka bliska, że nasza waluta podnieśli nie przebiegła sztuka jednego finansisty, ale wytężona praca produkcyjna wszystkich, a przede wszystkim w twórczość rolnicza.

Jesteśmy świadkami, jak od roku przeszło płyną do banków setki i setki milionów, lokując się w najrozmaitszych przedsiębiorstwach przemysłowych. Niejeden zahypnotyzowany tym korowodem kapitałów mniema, że już zakwitł u nas potężny przemysł, a przecóż, że gmach przemysłu, gmach przyszłości, spocznie dopiero na niezawodnych podwalinach produkcji rolniczej, bo kraj, aby był silnego przemysłu siedziwą, musi być syty. Czy więc część tych milionów nie byłaby lepiej na roli użyta? Urodzajne obszary wschodniej Małopolski w części tylko służą wytwórczości. Nie można się dziwić, jeśli ten i ów szczególnie zapamiętałe przez furję wojenną ścigany nie chce ostatniego grosza, ostatniego kredytu wzięć i narażać w ziemi. Ale liczni są tacy, którzy w środki finansowe zasobni mogliby śmieciej do uruchomienia swych majątków przystępować. Nieraz się słyszy głosy: „Ja koni po dzisiejszych cenach nie będę kupował, ale stawiam już trzeci młyn”. I — jak grzyby po deszczu tak wyrastają na Czerwonej Rusi te młyny. Naturalnym jest objawem, że rolnik sięga po łatwy

nien nim być bezwzględnie, a dramat muzyczny wymaga stanowczo innej szaty muzycznej.

Niezależnie od tych uwag dzieło utrzyma się na deskach scenicznych jako utwór dawany zapewne okolicznościowo.

Wykonanie samo jako takie było na ogół rzecz biorąc dobre. Chłopickiego kreował gość naszej opery p. Konstanty Krugowski. Wokalnie wyprowadził partję pięknie, w grze starał się wydobyć całą siłę i posągowość postaci rycerza z 1831 r., w masce był dobry. Marija była p. Ewa Bandrowska, która tę niezbyt wdzięczną dla śpiewaczki rolę wystudjowała tak głośno, jak i w grze bardzo sumiennie. Postać starego wiarusa znalazła w interpretacji p. Antoniego Głowackiego silny wyraz. Gdyby tak scena sama przyjęła jego była podkreślona odpowiedzialniej w muzyce, pojawienie się jego mogłoby tak elektryzować, jak pojawienie się Sołskiego, który dał kreację historycznej wprost wartości. W p. Łowczyńskim młody oficer znalazł dobrego przedstawiciela, Anna p. Green natomiast wymaga subtelniejszego wystudjowania ruchów. Zespołu dopełnili pp. Horner, Schmid, Sterozewski. Wystawiono operę starannie; wszyscy starali się grać, zmiany wymaga tylko sposób wyjścia świty z Chłopickim. Tak w pierwszym, jak w drugim spektaklu (nastąpił tam pewne skróty) scena ta nie wyszła bez zarzutu. Za dużo... par szło za behaterskim wodzem.

Orkiestra pod p. Wolfstalem grała w czasie obu spektakli bardzo dobrze.

Erol Lesław Jaworski



wyświetla od 3 maja 1920 wspaniały dramat w 4 częściach wedle powieści Grunwalda i Helwiga pt. **Urna SEMIRAMIDY**

przepiękna legenda assyryjska.

Treść: Młody architekt Roif, stara się o rękę córki zbieracza starożytności. — Tajemnica urny assyryjskiej. — Zaklęty niewolnik królowej Semiramidy. — Ucsta — Walka ze złym duchem Rolfa. — Czarny wuj pałac i jego tajemnica. — Zwycięstwo pracy i pomysłów. — Nadto doborowe uzupełnienie. **UWAGA.** Począwszy od 5 maja b. r. przedstawienia odbywają się w dni powszednie od godziny 5 popołudniu, w niedziele i święta od godziny 3 popołudniu.

dochód, który one dają, lecz wytwarzanie ziarna pozostanie pierwszym obowiązkiem. Zapewne, że cyfry koron czy marek potrzebnych do dźwignięcia gospodarstwa są bardzo wysokie, ale przy dzisiejszym stanie naszych pieniędzy, przy zupełnej nieświadomości, szczerze ten pieniadz będzie za rok, jest prawdopodobnym, że np. kupno kilku koni okaże się kiedyś dobrą lokatą kapitału. A zresztą czy w tej najżywniejszej dla państwa sprawie, w sprawie chleba, ma być jedynie rozstrzygającym argument ołówka? Czy, aby pomóc Ojczyźnie, nie powinni ci, których stać na to, włączyć na siebie pewne ryzyko materialne? Na dzisiejsze stosunki najlepszym lekarstwem jest chleb i początek uzdrowienia Ojczyzny musi być zasługa rolników.

Prawda — rząd i sejm z gorliwością godną lepszej sprawy utrudniają właścicielom majątków ziemskich pracę, ale uniemożliwiona ona nie jest, tej wymówki nikt nie ma, bo praca w każdym ramach jest możliwa. I jeżeli są w społeczeństwie odłamy, które z nieświadomości czy złej woli działają na szkodę kraju, to tem bardziej jest obowiązkiem ludzi dobrej wiary i oświeconych dawać pracą obywatelską przykład lepszego działania. Przeciwno szkodliwym wpływom brośmy się wszelkimi legalnymi środkami jak np. mocniejszym organizowaniem się i uświadamianiem, ostrą krytyką wykazujemy błędy ustaw i zarządzeń, ale na krytyce nie poprzestajmy! Jeśli z krytyką w parze pójdzie praca, wtedy nie będzie miejsca na pesymizm, oznakę niemocy i poniesionej klęski!

W czasie, gdy nasza chlubna armja, zdala od nas, nowym blaskiem wieńczy dzieje polskiego oręża — stoi wewnątrz państwa armja z ludzi o poczuciu obywatelskiem złożona przed wielkiem zadaniem pokonania skutków długoletniej wojny. W tej trudniejszej może walce dźwierzaj rolnicy ważną placówkę: — gromadząc się około swego zielonego sztandaru niech na nim wypiszą „Chleb niesłomny Ojczyźnie!”

Stefan Baden.

Z Towarzystwa Przyrodników polskich im. Kopernika.

Na posiedzeniu naukowym Towarzystwa dnia 27 kwietnia r. dr. Zygmunt Weyberg profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza wygłosił przemówienie p. t. „Słów kilka o pedologii”. Mówca nasamprzód zwrócił uwagę zebranych na to, że pedologia, czyli nauka o glebie, bardzo mało ma wyznawców w Polsce, wobec tego w szerszych kołach nie tylko publiczności, ale nawet przyrodników jest bardzo mało znana. Następnie podał definicję gleby jako produktu współdziałania peryferji skalnej, atmosfery, klimatu, działania roślin i zwierząt, mikroreliefu miejscowości i jej wieku glebowego, a pedologię zdefiniował jako naukę o prawach zjawisk zachodzących w glebie.

Zważywszy, że gleba jest jedynym w swoim rodzaju utworem o bardzo swoistych własnościach i zjawiskach, badanych odrębnymi metodami, mówca dochodził do przekonania, że nauka o niej jest nauką odrębną i samodzielną, a więc powinna mieć osobne katedry i laboratoria w uniwersytetach i politechnikach. W dalszym wykładzie mówca dowodził, jak niepomysłnie odbija się na postępie pedologii poglądy na nią, jako na część nauk innych, a jeszcze niepomysłniej jej uzależnienie od agronomji i uważanie jej za naukę wyłącznie stosowaną; przytem tylko stosowaną do rolnictwa. Pedologia obecna nie może być nauką stosowaną, bo nie jest należycie rozwinięta i udoskonalona a stać się nią może dopiero po zupełnym usamodzielnieniu.

Mówca również dowodził, jak niepomysłnie odbija się na pedologii jednostronny i nieracjonalny kierunek agrogeologiczny, co szczególnie daje się dowiedzieć na mapach niemieckich.

Nakoniec mówca skreślił, opierając się na urzędowych wydawnictwach naszego Ministerstwa Rolnictwa, nadzwyczajnie zaniedbanie w wielu sprawach gospodarstwa państwowego, których nie można traktować należycie bez badań pedologicznych a szczególnie bez dokładnych map gleboznawczych, wobec czego stwierdził, że czynniki do tego powołane, winny jaknajrychlej przystąpić do zapełnienia tej dotkliwej luki w naszym dobytku gospodarczym.

W zastępstwie przewodniczącego prof. Zakrzewski podziękował prelegentowi za zajmujący wykład i zamknął o godz. 8 posiedzenie.

Prenumeratę na „Słowo Polskie” przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 111-15.

Szkoła polska.

REGULACJA POBORÓW NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Krające od kilku dni pogłoski, jakoby projekt ministerjalny, przedstawiony przez prezesa Koła lwowskiego T. N. S. W. na ostatnim posiedzeniu upadł na Radzie ministrów, okazały się nieprawdziwymi.

Wobec tego, że Rada ministrów chce ustawić o regulacji poborów urzędniczych nadać trwałą formę z dopuszczeniem tylko pewnych zmian co do stawek plac, które mają być zmienione stosownie do ogólnego stanu drożyzny, co z natury rzeczy wymaga głębszego obmyślenia sprawy, oraz z tego powodu, że poszczególne dykasterje urzędników wysunęły postulat odrębnego ich traktowania a uzgodnienie tych różnorodnych żądań wymaga znow dłuższych narad, przetrąca się termin ostatecznej decyzji, praca jednak nie ustaje i jak nas informują, toczą się nieprzerwanie konferencje porozumiewawcze referentów poszczególnych ministerstw. Ostateczna wygotowanie projektu ustawy spodziewane jest jeszcze w tym tygodniu a w pierwszych dniach maja wejdzie sprawa na obrady Sejmu.

W sferach decydujących panuje przekonanie, że do Zielonych Świąt regulacja poborów urzędniczych wejdzie w życie.

A. U.

CHARLES GUERIN

Donc tu vas, hère des lieux

Zatem wreszcie twa dusza z bezdroży Zważenia na jasną drogę zawraca, którą ci towarzyszy trójka opromienia, Wiara — i Młodość — i Piaca.

Lecz nim się puścisz w ona, pełną tradów wielu drogę ku szczytom możną, pomnij, że dopiąć musisz wyklimanego celu i ustać w drodze nie wolno.

Kiech w górę, trwaj w dążeniu niezłomnym, upartem wpatrzony w cel drogi twojej, nechaj każdy krok naprzód nęcącym hartem serce i duszę ci zbliż.

A kiedy twoja stopa celu wreszcie dopnie, nie stawaj, tryumfu syty, lecz patrz na te wyżyny tylko jak na stopnie w twej dalszej drodze na szczyty.

Przełożył Kazimierz Ryckowski.

NADESIAŃE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

INSTYTUT KOSMETYCZNY KALO-TECHNIKA.

Dr. PILECKIEGO, plac Dąbrowskiego 1. 1. usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszcze, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 2411n

Zakład dentystyczny Dr. PILECKIEGO

plac Dąbrowskiego 1. mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyłomowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincji złatwia się szybko.

WIEC W SPRAWIE ZADAŃ POLSKIEJ POLITYKI NA WSCHODZIE

odbędzie się dziś we środę 5 maja o godz. 7-ej wieczorem w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8. Referat wygłosi poseł dr. STANISŁAW GRABSKI.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę, 5 maja po raz 14-ty „Asystent” sztuka w 3 aktach Gabrijeli Zupolskiej.

We czwartek, 6 maja „Księżniczka Czardasza” operetka w 3-ech aktach E. Kalmana.

W piątek, 7 maja „Rigoletto” opera Verdiego z pp. Krukowskiem w roli tytułowej, Argasińska i Łowczyńskim.

W sobotę, 8 maja „Rigoletto” opera Verdiego z pp. Krukowskiem w roli tytułowej, Argasińska i Łowczyńskim.

komedia w 5 aktach A. Fredry. — O godz. 7-mej „Księżniczka Czardasza” op. w 3-ech aktach E. Kalmana.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA”
(ul. Rejtana 1. 3):

Program XX. od poniedziałku 3 do poniedziałku 10 maja codziennie o godz. 7.30 wiecz.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze, „Polka kokietka” odtańczy Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Romuald Gierasiński jako „Wojtek Jąłówka w mieście”. Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował” operetka w 1. akcie T. Ślaza (ze serii „Maks i Moryc”) muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasiński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Bilety wcześniej u G. Seyfarta (Akademicka 6), a od 6-ej wiecz. przy kasie.

We wtorek 11 maja premiera programu XXI.

— „Apollo” Pola Negri, po raz pierwszy w 5-aktowej komedji „Hrabina Rondoli”.

— **Dziślejzy wiec**, zwołany do sali Sokoła-Maciejczy, obudził żywe zainteresowanie wśród obywateli miasta Lwowa, zwłaszcza, że przemawiać na nim będzie były prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł dr. Stanisław Orabski, który omówi tak aktualną dla Polski sprawę, jaką jest bezsprzecznie nasza polityka na Wschodzie.

— **Z Uniwersytetów**. Naczelnik Państwa zamianował magistra praw Konrada Dynowskiego byłego docenta Uniwersytetu petersburskiego i profesora prawa i procedury cywilnej w Liceum Aleksandrowskim w Petersburgu, profesorem zwyczajnym postępowania sądowego cywilnego w Uniwersytecie warszawskim; — zamianował profesora Akademii Górniczej w Krakowie dr. Stefana Kreutza, profesorem zwyczajnym mineralogii w Uniwersytecie Jagiellońskim z ważnością od 1 kwietnia 1920 r.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował docenta prywatnego dr. Wacława Moraczewskiego, egzaminatorem z chemii przy pierwszym rygorozum lekarskim na przeciąg bieżącego roku akademickiego.

— **Mianowania**. Min. sprawiedliwości posunął do V. kl. rangi dr. Feliksa Bocheńskiego, wiceprezesa sądu okręgowego w Krakowie, pełniącego obecnie funkcje prezesa sądu okr. w Cieszynie, zamianował podprokuratora VII. kl. rangi przy sądzie okręgowym w Krakowie dr. Alfreda Jędrę, sędzią sądu okręgowego VII. kl. rangi w Krakowie; posunął do V. kl. rangi dr. Eugeniusza Podebńskiego, podprokuratora przy sądzie okręgowym w Rzeszowie.

— **Konferencja inspektorów szkolnych okręgowych** odbędzie się dnia 10 i 11 maja br. w sali Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 1. p.

— **Politechnika lwowska** ogłasza konkurs do końca czerwca 1920 na katedrę zwyczajną budowy maszyn kolejowych. Bliższe szczegóły poda Rektorat.

— **Cykl wykładów plebiscytowych**, urządzony staraniem komitetu obrony kresów zachodnich rozpoczął się wczoraj wieczorem inauguracyjnym w sali Kasyna miejskiego.

Wieczór zagał prezes komitetu prof. Jurasz, podnosząc znaczenie kwestji plebiscytowej, poczem nastąpił wykład prof. St. Zakrzewskiego o dziejach Śląska, Warinji i Mazowsza.

— **25-lecie pracy prof. dr. Jana Bołozza-Antoniewicza**. Celem uczczenia naukowej i profesorskiej przeszłości 25-letniej działalności prof. dr. Jana Bołozza-Antoniewicza odbędzie się dnia 9. bm. uroczyste zebranie byłych i obecnych jego uczniów. Uroczystość odbędzie się o godz. pół do 11. przedpoł. w sali Instytutu historii sztuki nowożytnej na Uniwersytecie lwowskim.

— **U ułanów Jazłowieckich**. Dzięki staraniom niezmordowanych kierowników uniwersytetu żołnierskiego kadry 14 p. ułanów Jazłowieckich, por. Wilczyńskiego i podpor. Różałowskiego, odbyło się w kasarni tego pułku przedstawienie ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja.

Po przemówieniu p. Miotkowskiego, odegrano dramat jednoaktowy p. t.: „Dziesiąty pawilon”, w którym główne role Konrada i żandarma odegrali z wielkim talentem i rozumieniem jedn. ochot. Rubinstein i por. Różałowski. Bardzo dobrze wywiązały się ze swego zadania podchor. Bukowski, podchor. Paradowski i panna B.

Trzeci numer programu stanowiły śpiewy i deklamacje artystów teatru miejskiego z p. J. Kozłowskiem na czele, poczem rozweselił publiczność doskonałymi kupaletami plutonowy Przybyszewski, który jako Felek Lamirączka wywoływał wybuchy serdecznego śmiechu. Uzupełniły program dwie wesole komedjyki „Odlbroda” i „Lep na muchy”, w których wzięli udział kapral Kisoweter, kapral Marozak, ułan Kunach, jedn. ochot. Rubinstein, kapral Hajduga, podchor. Bukowski, plut. Przybyszewski i kilka pań.

W przerwach przygrywała orkiestra ułanów. Urządzeniem części dekoracyjnej zajmował się wachmistrz Sebastjański, którego trudne zadanie ułatwiła pogoda, sprzyjająca przedświątecznemu dziele ułanów. Kasztany, okryte kwieciem, pod którymi zasiadła licznie zgromadzona publiczność, ciepły letni wieczór i blask księżycy, przyczyniły się niemało do niesłychanie miłego nastroju.

**Subskrybujcie
DWA
POLSKIE
POŻYCZKI
PAŃSTWOWE
KRÓTKOTERMINOWĄ
I
DŁUGOTERMINOWĄ.**

**JEST TO
pewna,
dobra
i dogodna
lokata kapitału
ob oszczędności.**

**Obligacjami Pożyczek
jak gotówką
można złożyć kaucję
w instytucji rządowej,
zabezpieczyć kapitał małoletnich.**

**Obligacje Pożyczek
można w każdej chwili
zastać
otrzymać
80% kapitału**

**Subskrybujcie!!!
To nietylko
wasz obowiązek obywatelski
lecz
i dobrze zrozumiany interes!**

— **Posiedzenie Towarzystwa opieki nad młodzieżą** odbyło się w ubiegłą sobotę w gmachu sądu okr. Zebrań przewodniczył p. Dembowski, zaś sędzią Smolka referował sprawę pogotówi opiekuńczych, które według uchwały sejmowej mają tworzyć ogniska dla zaniedbanych dzieci od lat 3—16. Urządzenia tych pogotówi podjęło się T. O. M. na podstawie umowy z min. opieki społecznej. Dyskutowano nad urzędzeniem tygo dnia T. O. M. od 23—30 bm. i nad zorganizowaniem wsiednio-małopolskiej wsi kościuszkowskiej dla dzieci mających kształcić się w rzemiołstwie. — **Protokolarz** objął ks. arc. Bilecowski, prez. sądu Cze. w. i hr. Stomciska-Lewicka.

— **Romunikat teatralny**. Po dłuższej przerwie — z powodu choroby w domu — wrócił znów do swych zajęć reżyserskich p. A. Okoński, który wystąpi w „Wronie” jako Lescaut gwardzista. — W przyszłym tygodniu będzie obchodził 25 lecie pracy scenicznego artysty naszej sceny i reżyser p. Kazimierz Okornicki. Jubilat wystąpi w jednej z głównych ról nowej, niegranej dotąd sztuki znakomitego poety Leopolda Staffa. Tytuł sztuki „Południca”. Jemu też zgłoszenie z intencjami autora powierzone reżyserję.

— **Prawo publiczności**. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadał klasom I—V. prywatnego gimnazjum realnego w Borysławiu-Tustanowicach prawo publiczności za lata szkolne 1918/19 i 1919/20, ograniczając zastosowanie tego prawa tylko do własnych uczniów (nie) zakładu, odbywających normalną codzienną naukę szkolną.

— **Kurs dla uczniów-żołnierzy** kl. V—VIII. gimn., względnie V—VII. real., rozpoczęty w dniu 12. stycznia, zakończono 28 kwietnia nabożeństwem w kościele Kłaryjskim. Nauka na kursach odbywała się w godzinach popołudniowych, prowadzona przez 32 profesorów z miejscowych szkół średnich pod kierownictwem inspektora Dr. Bykowskiego. Referentem wojskowym na kursach był por. Rzepecki. Na kurs weszło 196 wojskowych. Do egzaminu dojrzałości, który odbył się w dniach od 26—28. kwietnia pod przewodnictwem Dr. Bykowskiego przystąpiło 74 abiturjentów. Egzamin dojrzałości z odznaczeniem złożyło 8, reprobowano 4. — wszyscy inni złożyli egzamin jednogłośnie, względnie większością głosów. Egzaminowi w pierwszych dniach przysłuchował się delegat min. spraw wojsk. por. Pietrzak i referent oświatowy DOG. ks. kapelan Kłbner. Z uczniów na kursach 60 proc. pochodziło z Małopolski, 1 proc. z Poznańskiego, 39 proc. z Królestwa i innych ziem zaboru rosyjskiego.

Następny kurs czteromiesięczny wyłącznie dla uczniów klasy VIII. gimn., względnie VII. realnej, rozpocznie się w dniu 15. maja b.

— **Dnia 27 kwietnia br.** odbył się ślub Dra Bykowskiego Andrzeja z panną Zofją Prus Wiśniewską.

— **Odebranie debitu pocztowego**. Prezydium namiestnictwa ogłasza zakaz rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma rusińskiego „Ru-koje Słowo”, wydawanego w Pradze czesk. Zarządem odebrano temu czasopiśmie debit pocztowy ze względu na kierunek zdecydowanie wrogi w stosunku do Państwa Polskiego.

— **Ukraińscy ajenci parcelacyjni**. Kręcą się wśród sierżantów ukraińskich, oraz instytucji parcelacyjnych ukraińscy ajenci, przedstawiający się za Polaków. Między innymi jakiś Oleśnik i Besaraba, Ukraińcy, udający jednak Polaków wnoszą różne oferty na kupno gruntów. Pierwszy z nich przybiera nawet, dla ułatwienia sobie roboty wśród nieświadomych rzeczy ziemian, nazwisko bramięco więcej po polsku, Oleśkiego.

— **Dla mieszkańców powiatu lwowskiego**. Komisarz Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie podaje do wiadomości, że termin prekluzyjny do wnoszenia w Miejscowej Komisji szacunkowej dla powiatu lwowskiego (Lwów, 3 Maja 1. 3), zgłoszeń strat wojennych, poniesionych w gminach powiatu lwowskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony na dzień 19 sierpnia br. włącznie.

— **Z powodu zasądzenia naszego dyrektora p. Gostkowskiego przez Urząd zwalczania lichwy za sprzedaż partji sukna**, rzekomo po wygórowanych cenach, uważamy za swój obowiązek wyjaśnić co następuje:

Odnosny towar sprowadzony został ze Śląska, Morawy i Francji za 7840 franków szwajcarskich, które przeliczone wedle ówczesnego kursu korony, daly sumę 152300 koron. Dlatego dyrektor nasz przyjął jako zasadę kalkulacji do sprzedaży tę samą ilość frankówz doliczeniem 6 proc. zysku t. j. sumę 8350 franków szwajcarskich.

W międzyczasie franki podskoczyły z 19 i pół na 24 koron, tak, że cena przeliczona na korony, dała kwotę 200400 koron i pozornie wydała się wygórowaną. Dyrektor nasz ofiarował dowód z opinii Polskiego Urzędu tekstylnego, krajowego Zakładu odzieży i t. d. na stwierdzenie trafności i słuszności kalkulacji a nadto przedłożył poświadczenia rzeczoznawców, że cena była odpowiednią i umiarkowaną.

Ponieważ Urząd zwalczania lichwy te dowody pominał, a zupełnie zignorował spadek wartości korony w stosunku do waluty, za którą towar się sprowadza, przeto dyrektor nasz wniósł przeciw orzeczeniu tutelczego Oddziału, skargę do Centralnego Urzędu w Warszawie, którego fachowa decyzja będzie miała zasadnicze znaczenie dla kalkulacji cen towaru zagranicznego.

Hurtownia dla konsumów we Lwowie, Sp. z ogr. por. — w. z. Z. Grabowski

— **Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Polska Bursa im. Stefana Batorego” dla uczniów III. gimnazjum we Lwowie, odbędzie się dnia 17 maja o godz. 7 wiecz. w sali konferencyjnej gimnazjum III. (ul. Batorego). Zgromadzenie to ma postanowić o użyciu funduszy Stowarzyszenia, względnie o jego rozwiązaniu.**

Wzywamy uprzejmie wszystkich członków, by dla utrzymania prawa głosu złożyli do dnia 10 maja br. zaległe od r. 1914 wkładki (rocznie po 6 K) w Dyrekcji gimnazjum III.

Dr. Aleksander Małaczyński, prezes; Bolesław Czuruk, sekretarz. 2409

W sobotę 24 kwietnia br., w kościele św. Marii Magdaleny pobłogosławił Najprz. ks. biskup dr. Baudrski związek małżeński Franciszka Maurycego hrabiego Wolańskiego, właściciela dóbr Rzepińce, jedn. ochotn. W. P. z Natalią Eugenią hrabianką Dzieduszycką. 2384

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego”. 1

Lecarz dentysta **Dr. Jan Brzeski** powrócił i ordynuje Lwów, Akademicka 3. 2393

Nadzw. Walne Zgromadzenie członków Związku gospodarczego profesorów szkół średnich „DOSTATEK”, stow. zar. z ogr. por., we Lwowie odbędzie się w czwartek, dnia 6 maja 1920 o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum żeńskiego im. Słowackiego ul. Chorążczyzny 1. 7. 2421

Koncert na „dzieło miłosierdzia” ■ **Wzrządzony staraniem Sekcji Pań polskich z łaskawym współudziałem pp. Suszyńskiej Kornelanki Czechowiczówny oraz p. Cetnera** odbędzie się w niedzielę dnia 9 maja o godz. 7 wiecz. w sali tow. Strzeleckiego przy ul. Kurkowej. Bilety do nabycia w kafejarni Seyfarta ul. Akademicka w dniu koncertu przy kasa. 2417

■ **Prowokacje żydowskie.** Pisma krakowskie donoszą: Jednym z charakterystycznych momentów obchodu socjalistycznego 1. maja, dający jaskrawy dowód „lojalności” neutralnych względem państwa polskiego, była bezczelna prowokacja wojska polskiego ze strony młodzieży żydowskiej, biorącej udział w pochodzie socjalistycznym. Cto grupę żołnierzy, stojących obok komendy placu (pl. św. Magdaleny), obrzuciła młodzież żydowska ocygnarnem obelgami, wznosząc przy tem okrzyki: „Precz z wojskiem!” „Niech żyje republika świecka!” itp. Jedynie dzięki rozważdze i z'mniej krwi jednego z oficerów, który rozkazał wzburzonym żołnierzom wycofać się do jednej z bram, zdołano uniknąć krwawego, a nieobliczalnego w skutkach starcia.

■ **Bracia-bohaterzy.** W jednym dniu (17. kwietnia br.) na froncie wschodnim, prowadząc swe oddziały do boju przeciw bolszewikom, padli śmiercią bohaterską dwaj bracia: Andrzej Moszczeński, podchorąży 1. pułku ułanów wielkopolskich i Władysław Moszczeński, podporucznik i dowódca 12-tej kompanii 1. pułku strzelców. Jak tylko Polska zerwała pęta, poświęcili swe sily Ojczyźnie, służąc w szeregach W. P., aż śmierć przecięła pasmo ich życia tego samego dnia.

■ **Ks. arcybiskup Cieplak na wolności.** Prasa warszawska donosi, że wielce zasłużony dla życia polskiego w Rosji w okresie wojny i tułactwa naszego ludu, dzielnicy arcybiskup ks. Jan Cieplak, nie chcąc uleść władzom bolszewickim, wygłosił w świątyni św. Katarzyny kazanie, charakteryzujące dosadnie gwałty, czynione przez bolszewików, którzy za to wtrącili go do więzienia w Peterburgu. Ludność katolicka, jak jeden mąż stanęła do protestu na czele z ks. Eismontem, gotowa na wszystko, aby wyzwolić ukochanego pasterza. Pod naciskiem opinii publicznej bolszewicy zwolnili ks. arcybiskupa z więzienia.

■ **Pańi posłowa i eksministrowa handluje domami.** Krakowski „Głos Narodu” donosi: Owego czasu odstąpiło miasto gruntu na górze św. Salwatora na pół darmo pod budowę takich domów urzędniczych. Obecnie domy te poszły — na pasek. Dom lwh. 689 kupiła w połowie 1919 r. za 142.000 K p. Zofja Moraczewska, małżonka eksprezidenta ministrów i „poseł” z p. H. Kozicką do spółki, uzyskawszy za 100 K wpis do Towarzystwa urzędników. — Dnia 20 stycznia b. r. sprzedała tę willę pp. Hugonowi i Bożenie Kowarzykom za 395.000 K, t. j. ze skromnym zyskiem około 145.000 K. Cyfry te stwierdzają dokumenty hipoteczne. — Komentarz zbyteczny.

■ **Powrót do Polski.** Główny Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał radiotelegram z Moskwy, zawiadamiający, że pozostali w Rosji sowieckiej członkowie Misji Polskiego Czerwonego Krzyża dr. Zaleski i p. Zieliński, oraz woźny Łyżon uzyskali pozwolenie władz sowieckich na wyjazd z Rosji i wyjeżdżają do kraju przez Finlandję. — Dalszy tekst radiotelegramu jest niezupełnie zrozumiały wskutek błędów telegrafu, jednak o ile można wnioskować mowa jest o tem, że pozostałe trzy osoby będące przy Misji (pp.: Łukasiewicz, Niedźwiadowski i Milowicz) pozostaną na razie w Helsingforsie.

Wiadomości telegraficzne.

MIĘDZYNARODOWA BANDŁOWA KONFERENCJA PARLAMENTARNA.

Paryż. (Radio.) Pierwsze posiedzenie międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej odbędzie się jutro w pałacu luksemburskim. Niektóre delegacje, jak angielska, przybyły już do Paryża. Dawny prezes Izby handlowej w Paryżu Walter Behrens przedstawił już niektórym uczestnikom konferencji niektóre swoje wnioski co do zakupu niezbędnych środków żywności i surowców koniecznych do odbudowy Europy. Państwa koalicyjne, Anglja, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Belgja i i., miałyby wydać banknoty koalicyjne przez te państwa zagwarantowane. Banknoty te miałyby kurs funt szterlingów = 5 dolarom = 20 frankom = 25 liron. Banknoty te miałyby prawny obieg tylko w krajach sprzymierzonych. Pieniądze międzynarodowe powinny służyć pod kontrolą międzynarodowej rady zarządzającej do zakupu niezbędnych środków żywności i surowców.

PIERWSZA PARL. KONFERENCJA W SPRAWIE WALUTY.

Ljon. (Radio.) Jutro zostanie otwarta w Paryżu pierwsza międzynarodowa parlamentarna konferencja w sprawie zbadania kwestji waluty.

SPRAWA POKOJU Z NIEMCAMI W SENACIE AMERYKAŃSKIM.

Paryż. (Radio.) Z Waszyngtonu donoszą, że wniosek Knoxa w sprawie pokoju z Niemcami powinien być we środę przyjęty przez senat bez dłuższej dyskusji, ponieważ głosować za nim będą większa ilość republikanów oraz pewna ilość demokratów. — Demokraci są zdania, że prezydent położy w tym względzie swoje veto i skorzysta ze sposobności, aby przedstawić senatowi komentarz do traktatu pokojowego.

SILNE STANOWISKO WŁOCH

Rzym. (PAT.) Wedle tutejszych dzienników holenderski Telegraph omawiając położenie polityczne w Europie stwierdza, że Nitti zajął obecnie bardzo silne stanowisko wśród sprzymierzonych jak niemniej w stosunku do kierowników państw, które pozostawały z Włochami w stosunku wojennym. Włochy nigdy nie były tak wielkie, jak obecnie. Zdaniem tego pisma Nitti jest obecnie jedynym mężem stanu, który jest głęboko przekonany, że bez zawarcia pokoju z Rosją, pokój w Europie jest niemożliwy.

PRZED INAUGURACJĄ KONSTYTUANTY ŁÓDEWSKIEJ.

Ryga. (PAT.) W związku z mającym nastąpić otwarciem konstytuanty w dniu wczorajszym miasto przybrało wyjątkowy wygląd: domy przybrano sztalarami o barwach narodowych, sklepy pozamykano. Na ulicach miasta odbywały się tłumne manifestacje. O godz. 4 popołudniu przewodniczący Rady narodowej Czakste otworzył konstytuante przemówieniem, w którym wspominał o ciężkich przebytych latach o owocnej pracy rządu tymczasowego, podnosząc równocześnie zasługi, jakie armja łotewska oddała swej ojczyźnie. Izba powstaniem z miejsc uczciła pamięć poległych bohaterów. W zakończeniu mowca wyraził wdzięczność dla państw sprzymierzonych za otrzymaną od nich pomoc.

PRZEWIEZIENIE CESARZA NIEM. DO DOORN.

Rotterdam. (PAT.) Były cesarz niemiecki Wilhelm przewieziony będzie dnia 13 b. m. z Amerongen do Doorn.

POSEŁ NIEMIECKI PRZY WATYKANIE.

Nauen. (Radio.) Poseł niemiecki przy Watykanie von Bergen wręczył papieżowi listy uwierzytelniające i podkreślił lojalne poparcie rządu niemieckiego w dążeniach papieża do przywrócenia zasady sprawiedliwości.

W SPRAWIE WYDANIA OKRĘTÓW NIEMIECK.

Nauen. (PAT.) W najbliższych dniach odjeżdża do Londynu delegacja niemiecka celem dalszego pertraktowania nad oddaniem koalicji okrętów niemieckich.

RZĄD FRANC. ZAPEWNI WOLNOŚĆ PRACY.

Paryż. (Havas.) Minister robót publicznych oświadczył przedstawicielom prasy, iż poczynił wszelkie zarządzenia, mające na celu utrzymanie pracy w portach i celem utrzymania żeglugi/ Torpedowce będą pełniły zadanie statków pocztowych, rząd zapewni wszędzie wolność pracy.

PIERWSZA KOPALNIA W LILLE — W RUCH PUSZCZONA.

Lyon. (Radio.) Z Lille donoszą, że w piątek odbyło się inauguracyjne otwarcie pierwszej zniszczonej przez wojnę kopalni, którą wyekwipowano w najnowszym przyrządach.

WYWÓZ ANTYKÓW Z FRANCJI WZBRONIONY.

Lyon. (Radio.) W tych dniach ukaże się rozporządzenie rządu, zakazujące wywozu z Francji przedmiotów sztuki i mebli starożytnych,

STRAJK KOLEJOWY WE FRANCJI NA UKOŃCZENIU.

Lyon. (PAT.) Strajk kolejowy we Francji jest na ukonczeniu. Ruch handlowy w okolicach Paryża jest normalny. Jest prawdopodobne, że strajk został nakazany przez ogólny związek pracy, który w ten sposób chciał przyjąć z pomocą strajkującym górnikom. Rząd przedsięwziął wszystkie kroki, aby przeciwdziałać obecnemu kryzysowi. Przed trzema miesiącami posiadały koleje żelazne w rezerwie 185.000 ton węgla, co wystarczyłoby na 6 dni dla podtrzymania ruchu handlowego; obecny zapas wynosi 535.000 ton węgla, co wystarczy na 17 do 25 dni. Towarzystwo gazowe posiada 50.000 ton w rezerwie, co wystarczy na 13 dni. W portach znajduje się w składach 320.000 ton węgla, wobec czego sytuacja węglowa nie jest groźna.

Lyon. (Radio.) Minister pracy w rozmowie z naczelnikiem wielkich sieci kolejowych oświadczył, że sytuacja na kolejach francuskich bynajmniej nie jest groźna i wyraził nadzieję, że strajk prawdopodobnie wkrótce się zakończy. Wydano do kolejarzy odezwę, w której powiedziano, że kontynuowanie bezrobocia jest złamaniem kontraktu pracy; co pocianie za sobą odpowiednie konsekwencje. Strajk górników panuje obecnie jeszcze tylko w trzech centrach: na rzemie kopalń pracę już podjęto z powrotem. Robotnicy portowi ogłosili strajk. Z Havru okręty francuskie nie odeszły; kursują tylko małe statki. Okręty zagraniczne odjechały normalnie.

STANOWISKO TURCJI WOBEC TRAKTATU.

Lyon. (Radio.) „Matin” podaje według „Timesa” w związku z podróżą delegacji tureckiej do Paryża, że zasadnicze punkty odpowiedzi W. Porty do państw koalicyjnych zostały zredegowane w obecności sultana. Jakkolwiek bowiem szczegóły traktatu pokojowego, są rządowi tureckiemu nieznane, to jednak jest on dostatecznie poinformowany co do zasadniczych kwestji pokojowych. Delegacja turecka otrzymała jedynie polecenie przywiezienia do Konstantynopola warunków traktatu pokojowego; można jednak przypuszczać, że Teftik basza po otrzymaniu wiadomości o warunkach pokojowych, zaznaczy stanowisko Turcji.

DELEGACI TURECCY WYJECHALI PO WARUNKI POKOJOWE.

Lyon. (Radio.) Z Konstantynopola wyjechała do Paryża pod przewodnictwem Teftika baszy delegacja turecka która ma otrzymać warunki pokojowe z Turcją ułożone przez koalicję.

DWIE DELEGACJE TURECKIE — W DRODZE DO PARYŻA.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi, że do Paryża przybędą prawdopodobnie dwie różne delegacje tureckie celem podpisania traktatu pokojowego. Delegacja urzędowa odjechała już do Francji specjalnym pociągiem; w skład jej wchodzi 5 reprezentantów oraz pewna liczba rzeczoznawców. Nieoficjalna delegacja wysłana przez nacjonalistów, właściwych władców Anatolji przybywa również do Europy i żąda przesłuchania jako występująca w imieniu większości tureckiej. Delegacji nacjonalistycznej przewodniczy Achmed Rustem.

ENWER PASZA — NA WIDOWNI

Londyn. (Radio.) Z Konstantynopola donoszą, że nacjonaliści obwołali Enwera paszę swoim przywódcą.

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI SACHALIN.

Wiedeń. BK. z Moskwy. Dnia 21 zm. zawinęły do portu Aleksandrowsk na Sachalinie okręty wojenne japońskie, których komendant oświadczył, że nie ma żadnych wojennych zamiarów, a chce tylko poinformować się o losie Japończyków zamieszkałych na Sachalinie, wkrótce jednak wyładowały wojska japońskie i obsadziły miasto oraz wysłały depeşe iskrową do sowietów wschodniej Syberji, zapowiadając, że zrównają Aleksandrowsk z ziemią, jeżeli japońskim jeńcom wojennym i cywilnym stanie się jakakolwiek krzywda. Sowiety wschodnio-syberyjskie odpowiedziały, że jeńcom japońskim nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo.

HORTHY — KSIĘCIEM PALATYNEM.

Londyn. (Rad.) Donoszą tu z Paryża, że admirał Horby będzie w najbliższych dniach obwołany księciem-palatynem Węgier.

ZARZĄDZENIA PALESTYŃSKIE.

Wiedeń. (B. K.) Generalny zarządca Jerozolimy przedstawił naczelnikom wszystkich gmin w Palestynie wytyczne linje zarządu, który będzie wprowadzony. Anglja niedopusci mieszania się obcych czynników do spraw religijnych. Przybyły ludności z zewnątrz będzie dozwolony tylko o tyle, o ile pozwoli na to rozwój kraju.

ASERBEJDŻAN — W REKU SOWIETÓW.

Paryż. (Radio.) Z Batum donoszą, że rząd Asserbejdżanu otrzymawszy od rządu sowietów ultimatum, ustąpił i oddał władzę w jego ręce.

OKRĘTY ANGIELSKIE — W DRODZE DO BATUM

Wiedeń. B. K. z Rzymu. Wedle doniesień z Lon

dynu, stosownie do uchwały konferencji w San Remo, podjechało 30 okrętów wojennych angielskich z Konstantynopola do Batumi.

PO ZABURZENIACH ANTYSEMICKICH.

Wiedeń. (PAT.) Rektor uniwersytetu wiedeńskiego zarządził podjęcie wykładów we wtorek rano, a zarazem wezwał odezwą studentów wszystkich narodowości i wyznań do spokoju i porządku.

KPIEM UKRYCIA MALWERSACJI — WZNIECNO POŻAR.

Wiedeń. (B. K.) Uwięziono tu 8 osób podejrzanych o podłożenie ognia we fabryce patronów w Hirtenburgu, która padła ofiarą pożaru. Ogień miano podłożyć celem zatuszowania malwersacji i kradzieży materiałów. Jedną z aresztowanych osób miała się być przynależąca do winy.

NOWY POCIĄG EKSPRESSOWY.

Praga. (Tel. Komp.) Pociąg ekspresowy Paryż—Wiedeń—Warszawa ma być zwinięty z dniem 7. br. a w miejsce jego kursować ma bezpośredni pociąg ekspres Paryż—Strassburg—Karlsruhe—Norymberga—Chep—Puzro—Praga—Pzerów—Bogumin—Warszawa i z powrotem.

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Zurych. (PAT.) Kursy początkowe: Dewizy na Berlin 995, Praga 880, Budapeszt 245, Wiedeń 275, austr. korony stemplowane 295.

Z kraju.

Odbudowa w powiecie bóbreckim.

BÓBRKA.

W lutym br. została poruszona w dziennikach sprawa Ekspozytury odbudowy w Bóbrce. Czekaliśmy cierpliwie dotychczas, wierząc, że władze wglądają w te sprawy. Jakoż — i rzeczywiście śledztwo odbyło się w marcu — ale niestety jak się okazało bez rezultatu. Neutralny p. inżynier Szader pozostał na swym stanowisku. Zarzuty przeciw niemu podniesione o ile wiemy stwierdziło i śledztwo. A więc, że p. Szader służył wiernie ukraińcom. Odbudowywał wtedy II tylko żydów i ukraińców. Polacy pamiętają go z tych czasów — jak arogancko traktował Polaków. Po inwazji ukraińskiej — urzędowanie polskie rozpoczął tem, że zaczął odbudowywać b. wachmistrza ukraińskiego, który dziś przed sądem odpowiadać będzie za spalenie Dawidowa w czasie inwazji. Odbudowywał karczmę żydowską w Podmanasterzu, która zupełnie w czasie wojny nie ucierpiała, gdyż w r. 1914 już była zdemolowana. Odbudowywał dalej żydów i ukraińców, którzy w czasie wojny zupełnie nie ucierpieli, odznaczali się tylko tem, że rabowali Polaków w czasie inwazji. Nie odbudowywał wcale polskich szkół i probostw. (Np. szkoła polska w Chodorowie 5 lat była nieczynna). Ks. Przebicki, którego ukraińcy spalili i doszczętnie obrabowali i który cudem ocalał, p. Szader na podanie ironicznie odpowiedział, że ma się udać ze swoimi pretensjami do Wiednia! W Bóbrce zaczął odbudowywać p. Urbański budynek, lecz skoro p. Szader ze zgrają swoich neutralnych dowiedział się, że tam ma mieścić się składnica sklepów Kółek Rolniczych i kilka sklepów katolickich, natychmiast odbudowę wstrzymał. Z wszystkich faktów widać jak na dłoni, że p. Szader do Polaków odnosi się nieprzyjaźnie — siedzi w biurze dla interesu.

I cóż śledztwo na to? Nic zupełnie, przeciwnie p. Szader oznajmił miał, że ma być szefem biura, i tak pewny siebie, że wszystkie agendy oddaje II tylko w ręce żydów. A więc skład wapna, dachówek, gontów etc. wszystko to w rękach żydów. Jesteśmy tem zafatwieniem sprawy do żywego dotknięcia! Jeszcze raz powiadamy, że po naszej godności narodowej deptać nie damy. Z tą sprawą udajemy się da-

kol. Czybaż w Polsce — Polak znajdzie sprawiedliwość?!

Z muzyki.

Koncert najznakomitszego skrzypka polskiego Wacława Kochańskiego odbędzie się dziś we środę 5 maja w sali Towarzystwa muzycznego o godz. 8 wiecz. Dochód na sanatorium nauczycielskie. Bilety w księgarni Połonieckiego ul. Tańskiej.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad sprawozdaniem komisji prawniczej w sprawie przywrócenia praw obywatelom Rzpltej polskiej, skazanym przez rządy byłych państw zaborczych za przestępstwa polityczne, p. Pożak podniósł wielkie znaczenie tej ustawy, przywraca ona bowiem prawa, oraz majątki osobom, którym zostały one zabrane a zwłaszcza za przestępstwa naruszające obowiązek służby wojskowej, oraz za czyny popełnione z pobudek politycznych a skierowane przeciwko państwu zaborczym, oraz za pomoc okazywaną przy spełnianiu takich czynów. Ustawa ta anuluje wszystkie wyroki byłych rządów zaborczych wydane na działaczy politycznych. Bez względu na różnice metody dążeniem tych wszystkich działaczy było osiągnięcie niepodległości Polski. Według art. 2 ustawy do zwrotu majątku obowiązany jest ten, kto po skazaniu majątek uzyskał, albo też dalszy nabywca majątku. Ustawa przekreśla również wszystkie rozporządzenia władz zaborczych wydane już podczas wojny a dotyczące dezertorów ich armii. Ustawa obowiązywać ma we wszystkich 3 zaborach. Komisja przedłożyła również Sejmowi 3 rezolucje, z których pierwsza wzywa rząd do zabezpieczenia losu niezamożnych, byłych skazanych politycznie, którzy podczas odbywania kar stracili zdrowie i możliwość zarobkowania. Rząd winien rozszerzyć opiekę i nad dziećmi byłych skazanych politycznie. Druga rezolucja wyraża uczesnikom walk o niepodległość cześć Sejmowi i stwierdza że wszystkie konfiskaty były aktami gwałtu, oraz wzywa rząd do wyrównania tej krzywdy.

Ustawę przyjęła Izba jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu. Pierwszą rezolucję komisji przyjęto bez zmiany. Do rezolucji drugiej p. Staniszkis wniosł poprawkę, zmierzającą do zmiany ostatniego zdania ustępu drugiego, a wyrażającego głębokie przekonanie Sejmu, że rząd polski i akty gwałtu oraz ich skutki unicestwi.

Warszawa. (PAT.) Na porządku dziennym piątkowego, popołudniowego posiedzenia Sejmu, znajduje się sprawozdanie komisji regulaminowej o wniosku klubu „Wyzwolenia“ w sprawie przyspieszenia prac komisji konstytucyjnej oraz odpowiedź ministra przemysłu i handlu na interpelację p. Diamanda w sprawie roli, jaką odgrywa w Polsce członek misji angielskiej sir Ferguson.

Dział ekonomiczny.

RUBEL DEWIZĄ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa. (PAT.) Przyjęta onegdaj przez Sejm ustawa, na podstawie której rubel przestał być środkiem płatniczym w granicach Rzpltej, czyni z rubla dewizę zagraniczną, której kurs zależy od wahań giełdowych. Dzisiejsze regulowanie kursu rubla nie jest usprawiedliwione jego siłą nabywczą poza granicami Polski, chociażby ze względu na to, że w posiadaniu mieszkańców Polski znajdują się wielkie zapasy rubla. Zachodzi obawa, że nagła jego podaż w

terminie późniejszym uwidoczni się niemożliwością jego realizacji w tak wielkich rozmiarach, co może spowodować wielkie straty dla posiadaczy tego rubla. Ministerstwo skarbu ma możliwość zużytkowania tego rubla w pewnej ilości na rynkach zagranicznych i dlatego też chcąc uchronić ludność przed przyszłymi wahaniami spekulacyjnymi, ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, dopuszczające przez pewien czas, aż do odwołania przyjmowanie rubla tzw. „carskiego“ w odcinkach po 100 i 500 r. przy spłatach na pożyczkę państwową po kursie 216 rubli za 100 marek.

WYMIANA KORON NA MARKI

Warszawa. (PAT.) Na okres ośmioldniowy wymiany banknotów po 1000 i 100 K na marki polskie ministerstwo skarbu delegowało 4 urzędników do Małopolski i byłej okupacji austriackiej, którzy zwiedzili wszystkie części wymienionych obszarów i skonstatowali, iż cała akcja wymiany miała przebieg bardzo pomyślny dla skarbu państwa. Urzędy funkcjonowały dobrze i pomyślnie, urzędnicy spełniali włożone na nich obowiązki z wielką gorliwością. Koron przedstawiono do wymiany na ogół mniej, niż obliczyło pierwotnie ministerstwo. Właścianie rzadko na ogół korzystali ze specjalnych ulg, przyznanych im przez ministerstwo skarbu.

Obawy wyrażane niejednokrotnie, że Polska wymieniając korony w danym momencie, narażoną będzie na ogromny ich napływ z zagranicy nie ziściły się w zupełności, a napływ ich zupełnie nie zagrażał interesom skarbu polskiego. Wobec faktu, że po dniu 26 kwietnia 1920 banknoty 1000 i 100 koronowe straciły prawo obiegu w Polsce, mniejsze zaś odcinki nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa, ponieważ z natury rzeczy dla spekulacji się nie nadają. Skarb polski zabezpieczony jest przed nierzetelną spekulacją koronami. Okoliczność, że korony zostały zamienione na marki nie zaś ostemplowane, chroni Polskę przed tak, na wielką skalę w innych krajach sukcesywnych uprawianem fałszowaniem stempła. Dokładne dane cyfrowe dotyczące wymiany koron na marki polskie będą podane do wiadomości publicznej natychmiast po ich zestawieniu.

× **Holandja rynkiem zbytu dla zabawek polskich.** W jednym z ostatnich numerów niemieckiego fachowego pisma, poświęconego sprawom zabawkarstwa, znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem. Autor między innymi pisze: „Przed wojną eksportowały Niemcy do Holandji zabawki na sumę około 40.000.000 mk. rocznie także jeszcze podczas wojny wartość eksportu była bardzo znaczną. Ma to obecnie ulec zmianie. Prof. Prins z Holandji pragnie wyprzeć towar niemiecki na korzyść zabawek sprowadzanych z Polski. Posiłkując się głośną reklamą, zamierza pan Prins dokazać tego, aby Holandia sprowadzała artykuły ten z Polski przynajmniej za połowę dawnej sumy importu z Niemiec.

Nieroztropnie byłoby, gdyby w Niemczech lekceważono te lub inne usiłowania. Niemiecy eksporterzy nie powinni zaniedbywać energicznego przeciwdziałania propagandzie Prins'a. — Wzmianka ta mówi sama za siebie.

× **Wielkopolska papiernia.** Aby zapobiedz katastrofalnemu brakowi papieru, który grozi naszemu krajowi, z inicjatywy Banku Związku Spółek Zarobkowych, Banku Handlowego i Banku Przemysłowców w Poznaniu zostało zorganizowane Tow. Akc. „Wielkopolska Papiernia“ z kapitałem akcji 15 mil. marek. — Prezsem Rady Nadzorczej został obrany dr. Hącia, wiceprezsem dyr. Samulski, członkami Rady dyr. L. Czarlinski, dr. Bajorński, p. Krysiwicz, dr. Karchowski, dr. Piechowski i inż. E. Taylor. — Towarzystwo przystąpiło do budowy wielkiej papierni w Bydgoszczy, którą ma nadzieję puścić w ruch przynajmniej częściowo przed zimą b. r.

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Geny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk. na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 80 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Miedzi i mosiądzu starego każdą ilość kupi Biuro techniczne, ul. Gołąba 15. 2352

Kupię wannę emalowaną i kasę ogniową oferty z podaniem cen 3 maja 16, II piętro Paszkowska. 2341

Okazyjnie do sprzedania dwa kapelusze damskie. Kurkowa 29, I p. na prawo. Od 11-tej—3-ciej. 2343

Gatry, lokomobile, Motory benzynowe, łamacze do kamieni, kuźnie polowe dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 772

Gement, Gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1890

Materję popielatą pepitę na ubranie męskie lub kostium tania sprzedam — sznurówkę z dreliszku przedwojennego i pompę skrzydełkową Nr. 5 Dwernickiego 32, II p. drzwi 6. 2389

Blaszane beczki na benzynę zakupuje natychmiast Inż. Lies ul. Reja 1. 5. boczna Hoffmana 2386

Do sprzedania piękne lustra antyczne, rokoko, w złotych ramach, samowar turski, wyznaczka do kręcenia bielizny nieużywana, portret-auto malarsza Zarneckiego, Leleweła 17, Mirkiewiczowa od 2—7. 2390

Do sprzedania. Jadalnia palisandrowa z dwoma kredensami, dwie szafy mahoniowe 52.500 marek. Srebro stołowe na 12 osób. Zegarek szwajcarski złoty, kryty z łańcuszkiem. Zofii 6 I p. drzwi na lewo. 2387

Kamienica wraz z ogrodem do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Teatyńska 17 I. p. nr. drzwi 9. 2398

Kierat ośmiokonny nowy do sprzedania biuro Sokółowskiego pod „Kierat“. 2416

Album 12.000 marek p. cztowych zaraz do sprzedania ul. Listopada 63. 2402

MIESZKANIA I SKLEPY.

Oficer poszukuje wikt domowego od 1 maja za deputat żywnościowy i ewentualną dopłatą w okolicy Pańskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdrowy wikt“ do Administracji Słowa. 2326

Sala o 7 miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1900

Dam mieszkanie, całodziennie utrzymanie za opiekę, korepetycje dwóch uczni niższego gimnazjum. Waiter, Bielowskiego 5. 2399

WOLNE POSADY.

Asystent(tka) względnie aspirant(tka) w 2-gim roku praktyki za zgodą szefa znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Jaworowie. 2359

Zdolny adwokat znajdzie poboczne zajęcie. Zakład Transakcji finansowych. Bielowskiego 5. 2 95

Poszukuję praktykantki do nauki dentystryki. Dr. Brzeski, Lwów, Akademicka 3. 2392

Praktykanta (ki) z pismem maszynowym, oraz chłopaka biurowego przyjmie natychmiast Syndykat Ekonomiczny Bielowskiego 5. 2897

Rafinerja nafty w TRZEBINI poszukuje kierownika ruchu z dłuższą praktyką w przemyśle naftowym. 2401

Do odnośnych zgłoszeń należy dołączyć odpisy świadectw.

Rafinerja nafty w Trzebini poszukuje chemika

do laboratorium z praktyką w przemyśle naftowym, lub też do krewnym oraz laboranta. Do odnośnych zgłoszeń należy do-

PLUGI MOTOROWE KOMNICK'A

SZEŚCIOSKIBOWCE 80 konne

TRZYSKIBOWCE 45 konne

Jeneralne zastępstwo na Polskę

„ROBUR“

Spółka z o. o.

2394

GD A Ń S K — W A R S Z A W A

Pfefferstadt 1.

Miodowa 15.

Posade znajdzie pensjonista, dobry stylistę polsko-niemiecki w biurze kupieckim. Zgłoszenia pod „Rzeczowy“ do biura Sokolowskiego 2355

POSADY POSZUKIWANE.

Gorzelnik-rządca, żonaty, długoletni praktyk, obeznany gospodarstwa i jako zawodowy gorzelnik, obecnie dziewięć lat na miejscu, z powodu rozparcelowania majątku poszukuje posady na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności M. Makowiecki Lwów, Pasaż Mikolascha (kuchnia urzędników państwowych) 2383

ZGUBIONO ZNALEZIONO.

Zgubiono złoty pierścień z brylantem 24 kwietnia w nocy. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 5000 marek Dziedzic, Skrzyńskiego 8. 2403

MAŁŻEŃSTWA.

Izraelitka 33 l. słuszną, symp., wykształconą, samodzielną, posada mały dom ze sklepem, ładną wyprawę poszukuje przystojnego, inteligentnego męża może być bez majątku. L. K. 33 poste-restante Zaleszczyki. 2388

ROZNE DONIESIENIA.

Krynica willa „Wawel“ odnajmuje na lato słoneczną pokoję z całym utrzymaniem. 2420

Który z Pp. adwokatów dopomocze sierocie radą do jej prawnego procesu rodzinnego. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Sierota“. 2405

Wyjade do Krynicy jako towarzyszką, opiekunką — mężatką wesółą szyje gotuje — bez wymagań i wynagrodzenia. Długosza 21, I p. drzwi 9. 2347

Dobrowolne licytacje — w razie przedsięwzięcia lub komisową sprzedaż przy fachowym ocenieniu wszelkich przedmiotów — antyków przeprowadza Zakład Publ. Hala Aukcyjna ul. Akademicka 1. 3 l. p. Również kupno za gotówkę. 2242

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1 nad apteką Mikolascha. 1899

Maszyny do pisania naprawia, przerabia oraz zmienia członki na nowe Zakład mechaniczny: Juliusz Hacker Kraków. Marka 25. 2091

NAKRYCIA STOŁOWE

z chińskiego srebra 2011

poleca **Antoni Halski**

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 3.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

IWONICZ „Zofijówka“

Pensjonat

otwarty z dniem 15 maja.

Zgłoszenia przyjmuje do 10 maja (później Iwonicz) od 5-ej do 7-ej K. Studenoka, Lwów, Sapiehy 45 parter na prawo. 2368

Pożyczę lub wejdę do Spółki z kapitałem 200.000 tys. kor. na majątek ziemski w Polsce, las i rzeka większa w miejscu pożądana. Nie wykluczam przyszłości celu matrymonialnego, albowiem dotychczas jestem wolnym, a chciałbym poznać osobę godną by wspólnie pracować.

Łaskawe zgłoszenia pod:

„Ciohe życie“

2369

Poste Restante gł. poczta Stanisławów.

Okolo 2.500 kg. nasienia

marchwi pastewnej Villmorin Andreux, białej, zielonogłowej po Mk. 14 za kg. u firmy

LAMBERT i KRZYSIAK

Lwów, Podlewskiego 7. 2419

Przez użyte „**KAWOLU**“

słodkiej kawy — cukier, sacharyna zbyteczne Terebka zawierająca 25 gr. daje 10—12 szklanek słodkiej, wybornej kawy 2418

Hurtowne zamówienia przyjmuje „**Polimex**“ POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY Lwów, Hotel francuski.

Paszę treściwą (makuchy) Nasiona roślin pastewnych Naczynia kuchenne Materjały odzieżowe Artykuły spożywcze

poleca 2423

Składnicom i Kółkom rolniczym ich centrala handlowa na wschodnią Małopolskę Oddział Związku ekonomicznego

Kółek rolniczych

Lwów, ul. Mickiewicza 26.

HURTOWNIA

monopolu sztucznych środków słodzących

LUDWIK HOSZOWSKI, Lwów,

ul. Akademicka 3 zawiadamia,

że rozdział sacharyny za maj

rozpoczyna się z dniem 4-go maja dla konsumów, stowarzyszeń i aptek. 2345

Przy tem nadmieniam, że gotówkę i arkusze należy składać przed południem od godziny 9—12-ej, zaś towar odbiera się między 3—5 popołudniu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa

L. M. 37263/20
M. U. O.

We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1920

Ogłoszenie. 2422

Magistrat Lwowa zakupi dla Miejskiego Zakładu opalu około 2000 wagonów normalnych drzewa opałowego, twardego (bukowego i grabowego) suchego lub przeschniętego, w ładunkach całowagonowych loco stacja nadawcza lub loco Lwów — celem pokrycia zapotrzebowania na sezon zimowy 1920—21 z dostawą bieżącą najpóźniej do końca marca 1921 r.

Magistrat oświadcza ze swej strony gotowość do pomocy oferentowi w wyjednanu wagonów kolejowych i podwódo do dowozu drzewa z lasu do stacji kolejowej. Oferty z podaniem bliższych warunków dostawy należy wnieść do końca lipca 1920 na ręce M. Urzędu opałowego (Ratusz, parter).

Największy w kraju dziennik polityczny

„Gazeta Warszawska“

założony w r. 1774,

wznawiany przed laty dziesięciu przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną

Z. WASILEWSKIEGO, administracją M. NIKŁEWICZA.

Redaktorzy: J. Hłasko, B. Wasiutyński, W. Jabłoński, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: red. Prz. Mączewski.

Referenci artystyczni:

St. Niewiadomski, St. Pienkowski.

Prenumerata z przesyłką **mk. 10 miesięcznie.**

WARSZAWA, Zgoda 5. 631

Drobna sprzedaż sacharyny

odbywa się w następującym porządku:

I. i II. dzielnica od 1-go—10-go

III. i IV. „ „ 11-go—20-go

V. i VI. „ „ 21-go—30-go

za okazaniem nowych legitymacji w godz. od 9—12 przed połud. i 3—6 po połud. wchód przez bramę.

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

2344

POWIEKSZENIA

z każdej fotografii wykonuje
ZAKŁAD
FOTOGRAFICZNY

ATA

L W Ó W
pl. Maryacki 4 parter

Hotel Europejski.